



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Wtorek 10 listopada 1953 r.

Rok II. Nr 269 (372)

Z frontu realizacji zobowiązań na cześć Wielkiego Października

TOR w Słupsku i tartaki w Karlinie i w Jastrowiu wykonały plany roczne

Wśród meldunków o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych dla uczczenia Wielkiego Października, na czoło wysuwają się dumne meldunki słupskiego TOR-u, oraz tartaków w Karlinie i Jastrowiu. Zakłady te wykonały już dzięki realizacji długo-falowych zobowiązań roczne plany produkcyjne.

Załoga TOR w Słupsku wykonała plan roczny 27 października. Plan za październik przekroczone o 20 proc. Na szczególne wyróżnienie za służbę towarzysze: Zygmunta Barabasa z działu montażowni, który wykonał w październiku 160 proc. normy, Władysława Przygóckiego, tokarza — 145 procent, Leonarda Mielkiewicza z podwoźni — 150 procent i

Andrzeja Chomlisa, monter silnikowy — 165 procent.

Tartak Karlini wykonał plan roczny 5 listopada, a tartak Jastrowie — 7 listopada. Przykład tych dwóch tartaków świadczy o możliwościach przedterminowego wykonywania planów przez inne tartaki naszego województwa.

Wśród zakładów produkcyjnych, które uzyskały w

październiku ponadplanową produkcję, znajduje się Fabryka Cukrów „Pomorzanka” w Słupsku. Wykonała ona plan w 101,2 procent. Wy różniły się zawłazczki Katarzyna Franawczyk — 195,9 procent normy, Teresa Kozyra — 199,1 procent. Brygada pomadek mlecznych Rozalii Łakomej wykonała plan w 198,8 procentach.

Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego wykonały plan październikowy w 100,3 procent. Czołowi robotnicy — Czesław Debowski — 200 proc., Anna Krauze 200 proc., Czesław Kazmierczak — 175 proc., Kazimierz Skoza — 215 procent planu miesięcznego.

Słupska Fabryka Mebli osiągnęła w październiku 108,3 procent planu miesięcznego. Fabryka Narzędzi Rolniczych w Słupsku wykonała plan październikowy w 100,7 procent.

WYSOKIE wyniki osiągnięte przez robotników woj. koszalińskiego w Cynie Październikowym świadczą o ich miłości i wdzięczności dla wielkiego Kraju Rad, o głębokim patriotyzmie. Czyn Październikowy klasy robotniczej przyniósł narodowi wiele cennych artykułów przemysłowych, wyprodukowanych ponad plan, przyspieszając rozwój ojczyzny, podnosząc poziom życia mas pracujących. By utrwalé rozmach produkcji z października trzeba pilnować terminowego wykonywania planów dekadowych. Wielką pomocą dla wszystkich robotników jest stała systematyczna kontrola przebiegu współzawodnictwa, pozwalająca usuwać w porę przeszkody hamujące realizację planów. Organizacjom partyjnym i radom zakładowym nie wolno o tej kontroli ani na chwilę zapominać, szczególnie w okresie walki o terminowe i przedterminowe, zaszczytne wykonanie planu rocznego.

(arb)

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie

Dnia 9 listopada 1953 r. odbyło się w Koszalinie Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W obradach Plenum wzięli udział: z-ca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Partii tow. Chelchowski, oraz wice-przewodnicząca Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Jankowska.

Plenum wysłuchało i przedyskutowało referat I sekretarza KW PZPR tow. Macieja Elczewskiego pt. „Zadania koszalińskiej organizacji partyjnej w świetle wytycznych IX Plenum KC”.

W dyskusji zabrali głos: tow. tow. Trepa, Bartoszek, Wojtaś, Ulman, Lisiecki, Bagnik, Sawicki, S. Szczęśliak, Nordon, Gawor, Ozga, Czubakowa, J. Szczęśliak, Orłowski, Pletrzyk, Pyrzak, Jabłoński, Bączek, Czubański.

W dyskusji przemawiał także z-ca członka Biura Politycznego KC Partii tow. Hilary Chelchowski.

Podsumowanie dyskusji dokonał I sekretarz KW tow. Maciej Elczewski.

Depesza ZG ZMP do sekretariatu ŚFMD

WARSZAWA. Zarząd Główny ZMP wysłał depeszę do sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w której czytamy m. in.: „Z okazji Światowego Dnia Młodzieży i VIII Rocznic Powstania ŚFMD — w imieniu młodzieży polskiej przesyłamy Wam, drodzy przyjaciele, a za Waszym pośrednictwem całej miłującej pokój młodzieży świata — serdeczne, braterskie pozdrowienia. W imieniu młodzieży polskiej — życzymy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — nowych sukcesów w dla dobra, młodzieży i sprawy pokoju”.

Niech każdy chłop wykona plan dostawy zboża państwu

Stanisław Woś

średniorolny chłop z gromady Podamierowo gmina Koszalin

Nasza gmina Koszalin, pod względem wykonania planu dostawy zboża dla państwa, zajmuje w powiecie koszalińskim jedno z ostatnich miejsc. Świadczy to, że nie wszyscy chłopci naszej gminy rozumieją doniosłe znaczenie wykonania obowiązkowych dostaw zboża dla zaopatrzenia w żywność klasy robotniczej, dla dalszego umocnienia naszego sojuszu — sojuszu chłopów pracujących z klasą robotniczą.

Co mnie osobiście dała władza ludowa — sojusz pracującego chłopstwa z klasą robotniczą?

Przed wojną, gdy Polskę rządził kapitalizm i obszarnicy, gospodarzyłem na 1,5 hektara ziemi w województwie lubelskim. Chleba nam nigdy nie starczało, dzieci moje chodziły głodne i obdarte, stale musiałem prosić o pracę kulałów i obszarników, z niepokojem myślałem o tym, co się stanie z moim dziećmi, gdy dorosną. W tym okresie było wszak na wsi polskiej 8 milionów „zbędnych rak” — 8 milionów chłopów bez pracy, którzy byli wyzyskiwani przez kulałów, którzy stale przymierali głodem i z których większość była analfabetami.

Dziś mam gospodarstwo 7-hektarowe. Dzięki rozbudowie przemysłu, jeden z moich synów otrzymał pracę w roszarni koszalińskiej. Własnymi rękoma, wspólnie z innymi robotnikami rozbudowywał ten zakład, budował w nim nowe hale fabryczne, obrzynie betonowe baseny do rosznienia lnu, by w zakładzie tym otrzymało pracę jeszcze więcej robotników, by zakład ten produkował coraz większe ilości przędzy llnianej.

Drugim mój syn otrzymał pracę na poczcie w Koszalinie, zaś córka uczy się w szkole.

Rzecz jasna, że gdybyśmy nie rozbudowywali przemysłu, mój synowie musieliby śledzić razem ze mną na wsi i stanowiliby „zbędne ręce”.

My chłopcy również pomagamy naszemu państwu rozbudowywać przemysł. Pomagamy w tej pracy przede wszystkim poprzez wykonywanie obowiązkowych dostaw. Nasze obowiązkowe dostawy umożliwiają państwu planowe zaopatrzenie w żywność klasy robotniczej.

Toteż ja, wykonanie obowiązkowych dostaw dla państwa uważam za swój patriotyczny obowiązek i nie było roku, bym nie wykonał ich w całości. W roku bieżącym również jako pierwszy w gromadzie wykonałem plan sprzedaży zboża, żywności, regularnie dostarczam mleko do mleczarni.

Jest wielu chłopów w naszej gminie, a nawet w gromadzie, którzy twierdzą, że trudno jest im wykonać plan sprzedaży zboża, gdyż jest on „za wysoki”, „nierealny”.

Ja posiadam 7,7 hektara ziemi. W jesieni ub. roku nie zasiałem wcale zbóż ozimych, gdyż niemożliwymi mi to nieodpowiednie warunki atmosferyczne. Wiosną zasiałem ogółem 4 hektary owsa, jęczmienia, mieszanek zbożowych oraz pszenicy. Omieliłem wszystkiego 66 q. Wykonałem w całości plan dostawy — 22 q i na własne potrzeby pozostało mi 44 q. Z tego 6 q przeznaczyłem na zasiew, 12 q na żywnienie koni, 7 q na chleb, 10 q na paszę dla świń, czyli pozostało mi jeszcze 9 q zboża, które mogę albo sprzedać na wolnym rynku, albo też jeszcze bardziej zwiększyć hodowlę świń, i zboże to przeznaczyć na paszę. Dodam również, że w roku bieżącym zebrałem plon ziemniaków o 50 proc. wyższy niż w roku ubiegłym, zebrałem dwa pokosy siana, lepiej obrodziły mi buraki, a więc mam jeszcze większe możliwości podniesienia hodowli.

Z przytoczonych przeze mnie cyfr jasno widać, że plan dostawy zboża w moim gospodarstwie jest całkowicie realny, że sprzedałem państwu w ramach obowiązkowej dostawy część zbývającego mi zboża. A przecież nie mam najlepszej ziemi w gromadzie i uzyskane przeze mnie plony są raczej niskie w stosunku do możliwości glebowych, jakie posiada nasza gromada.

Takie jak ja możliwości wykonania planowych dostaw zboża mają w zasadzie wszyscy chłopcy na terenie naszej gminy. W wypadku, gdy któreś gospodarstwo spotkała klęska, jak np. nie obrodziły zboża ozime wskutek zalanania w r. ub. wodą części pól, to gospodarstwa te otrzymały obniżenie wymiaru planowej dostawy. Nasze państwo ludowe bowiem w każdej dziedzinie pomaga pracującym chłopom i plan dostaw zboża wymierza tak, by w żadnym wypadku nie zahamował on rozwoju gospodarstwa.

My chłopcy, którzy wykonaliśmy w pełni swój plan dostawy zboża państwu, wzywamy wszystkich chłopów powiatu koszalińskiego i gminy Koszalin, by poszli za naszym przykładem. Każdy chłop może i powinien wykonać swój plan dostawy — leży to w interesie jego samego, leży to w interesie dalszego budownictwa w naszym kraju.

O pełną realizację obowiązków wsi koszalińskiej wobec Ludowej Ojczyzny

Plan należy zrealizować w całości

W powiecie człuchowskim w planowym skupie zboża przoduje gmina Koczala. Dotąd gmina wykonała 87 proc. planu.

Gromada Tyniec tej gminy wykonała plan dostawy zboża w 100 proc.

W wielu gromadach do wykonania planu w całości brakuje tylko kilkanaście kilogramów ziarna. Tak jest np. w grom. Łężna, gdzie do wykonania planu brakuje tylko 12 kg zboża. Dotychczas rolnicy tej gromady nie oddali jeszcze końcówek.

Żle jest, że aktyw gminny i gromadzki nie robi nic, by chłopcy tej i innych gromad odstawił brakujące do wykonania planu kilogramy. Nie należy upajać się sukcesem, że danej gromadzie brakuje do wykonania planu tylko 2-3 proc. Plan jest prawem niezłomnym i musi być wykonany co do kilograma. Aktywiści gminni i gromadzcy winni zwrócić baczną uwagę, by chłopcy dostarczyli do punktów skupu brakujące końcówki zbożowe.

Przyspieszyć spłatę podatku gruntowego

Do tej pory powiat białogardzki zrealizował dopiero 55,4 proc. rocznego planu spłaty podatku gruntowego.

W 100 proc. spłacono podatek gruntowy w okręgu Miejskiej Rady Narodowej. Osiągnięto to dzięki właściwie zorganizowanemu współzawodnictwu sołtysów i współzawodnictwu z Białym Zdrojem; dzięki terminowemu rozpracowaniu miesięcznych i dziennych planów dla poszczególnych sołtysów i stałej, systematycznej kontroli wykonania planów finansowych. W dużej mierze zadecydował tu również dobry przykład ze strony aktywów i sołtysów, którzy jako pierwsi spłacili podatek.

Do dobrze wywiązujących się z zobowiązań finansowych gmin w powiecie białogardzkim należą jeszcze gminy Biały Zdrój, Tychowo i Pomianowo. Wielu gospodarzy gminy Pomianowo spłaciło już w całości podatek gruntowy. I tak: Mateusz Maliszewski podatek gruntowy spłacił 28 sierpnia, a Julian Majewski, Jan Sokal i Franciszka Stasiorek zrealizowali swój plan spłaty podatku gruntowego 40 dni przed terminem.

Termin spłaty podatku gruntowego upłynął z dniem 1 listopada. 55,4 proc. planu rocznego świadczy, że nie wszystkie gminne rady pracują tak, jak w Pomianowie. Winny one zatem natychmiast usprawnić styl swej pracy, a przede wszystkim radni i sołtysi winni jak najszybciej spłacić w całości podatek gruntowy. Należy też skończyć z samopuszczeniem, przełamać liberalny stosunek względem opornych, demaskować uchylających się od realizacji zobowiązań finansowych kulałów, a przede wszystkim zejść do gromad i poprowadzić tam pracę organizacyjno-uświadamiającą. Aktywiści gminni w swej pracy agitacyjnej powinni oprzeć się przede wszystkim na produjących chłopach, którzy wykonali już swój plan spłaty podatku gruntowego, włączając ich do agitacji na rzecz pełnej i terminowej realizacji obowiązków wsi wobec ludowego państwa.

Pracownicy Zakładów Graficznych współzawodniczą o podniesienie jakości wydawnictw

STALINOGÓRD.

Załoga Zakładów Graficznych RSW „Prasa” w Stalinogrodzie, drukująca „Trybunę Robotniczą”, „Dziennik Zachodni” i inne pisma wychodzące na terenie Śląska, wystąpiła ostatnio z inicjatywą współzawodnictwa między zakładami graficznymi pod hasłem „O czystości składu, wzo rową szatę graficzną i terminowe wydawanie dzienników”.

Z inicjatywą tego współzawodnictwa wystąpił zespół metrampży tej drukarni pod kierownictwem Stanisława Walczaka. Na ich wezwanie odpowiedzieli inni pracownicy zakładów podjęciem szeregu zobowiązań, mających na celu dalszą poprawę szaty graficznej gazety i terminowe ukazywanie się dzienników. M. in. zespół składaczy linotypowych zobowiązał się do czystego składania gazet, do jak najlepszego odlewania wierszy i przestrzegania ustalonego harmonogramu składow, a zespół pracowników rotacyjnych postanowił wzmocnić jeszcze bardziej walkę o skrócenie czasu i wysoką jakość druku. Podobne zobowiązania, których treścią jest troska o dostarczenie szerokim rzeszom odbiorców czytelników i w estetycznej szacie graficznej gazet,

podjęli stereotypiści, korektorzy i inni.

Realizacja zobowiązań podjętych przez pracowników Zakładów Graficznych RSW „Prasa” przyniosła już znaczne osiągnięcia. W ich wyniku „Trybuna Robotnicza” i „Dziennik Zachodni” — wydania wieczorne, opuszczają obecnie drukarnię w znacznie starszej szacie graficznej. Druk i zdjęcia są obecnie bardziej czytelne. W październiku br. ściśle przestrzeganie harmonogramu pracy zarówno przez kolektyw redakcyjny jak i przez pracowników drukarni, wyeliminowało zupełnie opóźnienia druku dzienników i zapewniło terminowe dostarczanie ich kolporterom.

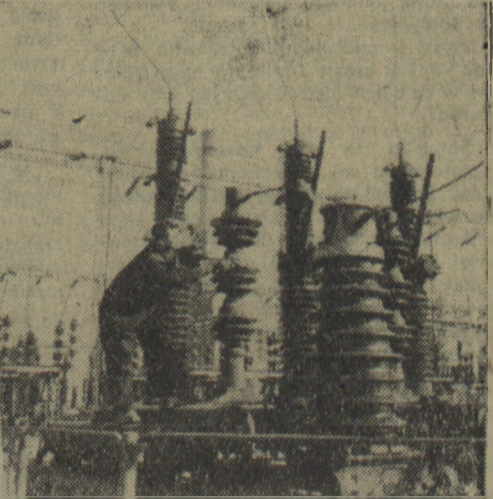
Na wezwanie załogi Zakładów Graficznych RSW „Prasa” w Stalinogrodzie odpowiedziały już zespoły „Głosu Szczecińskiego”, „Kurieria Szczecińskiego”, „Słowa Ludu”, „Sztandaru Ludu” i „Życia Warszawy” wraz z młotami.

Potężne turbiny Jaworzna II pracują na pełnych obrotach

10 lipca br. uruchomiono w Jaworznie II dwa pierwsze turbozesty tej największej w kraju elektrowni. Są one już w pełnym biegu.

Potężne turbiny, wyprodukowane w radzieckich zakładach przemysłowych i zmontowane przy pomocy radzieckich specjalistów wytwarzają taką ilość prądu jakiej nie produkują turbiny żadnej innej elektrowni w Polsce.

Liniami wysokiego napięcia do miast i wsi bez przerwy płynie z słowni Jaworzna II energia elektryczna.



Świat

● HAMBURG

6 bm. w wyniku zderzenia się z parowcem amerykańskim zatonał parowiec szwedzki „Bjoerke” o wyporności 2.258 ton. Dwaj członkowie załogi zginęli.

● BERLIN

6 bm. w pobliżu Muenchen — Gladbach (Niemcy zachodnie) uległy katastrofie dwa samoloty angielskie.

● PARYŻ

Agencja France Presse donosi z Riadu (stolica Arabii Saudyjskiej), że 9 listopada zmarł tam w wieku 73 lat król Ibn Saud.

Materiały

IX Plenum KC PZPR
ukazały się w broszurce

WARSZAWA. Nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” ukazały się w formie broszury, pod wspólnym tytułem „IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR”, materiały z Plenum: referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta pt. „Zadania Partii w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” wygłoszony na IX Plenum KC oraz tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR, przyjęte przez IX Plenum KC PZPR. Publikowane w broszurce materiały poprzedzone są tekstem komunikatu z obrad IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegacja WOKS
opuściła Polskę

WARSZAWA. W dniu 8 bm. po miesięcznym pobycie, opuściła Polskę delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) z zastępcą ministra Kultury ZSRR W. Stoletowem na czele.

Delegacja WOKS bawiła w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego TPP-R w związku z Miesiącem Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Pożegnanie miało niezwykle serdeczny charakter. Odjeżdżającym wręczono liczne wianki kwiatów.

400 tys. km bez
płukania kotła

WROCLAW. Gorąco witała załoga parowozowni wrocławskiej drużynę parowozu PT-47-74: maszynistów Mariana Fleta i Zdzisława Lesieja oraz pomocników — Rajmunda Hąbaję i Mariana Mosko, którzy zrealizowali swoje zobowiązania październikowe, przez jeżdżąc na swym parowozie bez płukania kotła 400.112 km.

Wykorzystując doświadczenia maszynistów radzieckich, drużyna wrocławska dzięki trojkiwej opiece nad parowozem zaoszczędziła dwie planowe naprawy bieżące powierzonej sobie lokomotywy.

Fiasko ofensywy
francuskiej w Wietnamie

PEKIN. Powołując się na Koreańską Agencję Informacyjną, agencja Nowych Chin donosi, że szeroko rozreklamowana przez władze francuskie „wielka ofensywa” w Wietnamie zakończyła się sromotną klęską francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego. Do wódca francuskiej siły zbrojnych w Wietnamie gen. Navarre musiał wycofać wszystkie swe oddziały z rejonu na południowy zachód od Ninh Binh oraz z umocnionego wzgórze nr 51.

„Ofensywa”, która trwała 20 dni, skończyła się tym, że wojska francuskie straciły 3 bataliony i 76 kompanii, tj. razem 3.800 ludzi. W „ofensywie” francuskiej brały udział wojska zmotoryzowane, artyleria i lotnictwo.

Resztki wojsk francuskich zmuszone zostały do haniebnej ucieczki.

Komentator wojskowy Wietnamskiej Agencji Informacyjnej podkreśla, że kolonizatorzy francuscy zorganizowali tę szumną „ofensywę” z okazji przyjazdu do Wietnamu

B. premier Iranu
Mossadik przed
trybunałem wojskowym

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że dnia 8 bm. rozpoczął się w Teheranie proces b. premiera Mossadika. Agencja podkreśla, że gmach sądu i okoliczne ulice są obławione silnymi oddziałami wojska.

W mieście krąży czołgi i czołgi pancerne.

Pismo rządu
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
do trzech mocarstw zachodnich

BERLIN. Biuro prasowe przy premierze NRD komunikuje, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji pismo zwracające uwagę na fakt, że Niemcy zachodnie obciążone są wciąż jeszcze ciężkimi zobowiązaniami finansowymi i gospodarczymi, wynikłymi z następstw wojny i okupacji. Sytuację taką — podkreśla pismo — uznać należy za tym bardziej nieuzasadnioną, że wschodnią część Niemiec jest wolna od tego rodzaju zobowiązań, mimo iż Związek Radziecki i Polska nieporównanie więcej niż inne kraje ucierpiały od agresji hitlerowskiej.

Rząd NRD przypomina, że rząd ZSRR postanowił przejąć z dniem 1 stycznia 1954 roku pobieranie od Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszelkich spłat reparacyjnych, jak również podjąć inne środki złagodzenia finansowo-gospodarczych zobowiązań NRD. Również rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdza pismo — zrezygnował ze swojej części niemieckich spłat reparacyjnych. Naród niemiecki jest głęboko wdzięczny rządowi ZSRR i

PRL za te wielkoduszne decyzje.

W dalszym ciągu rząd NRD podkreśla, że naród niemiecki ma prawo domagać się od rządów mocarstw zachodnich, aby podjęły ze swej strony kroki zmierzające do ulżenia sytuacji ludności Niemiec zachodnich. Ludność ta ugnę się nadal pod ciężarem spłat reparacyjnych, ogromnych wydatków okupacyjnych, długów itd. Budżet państwowy Republiki Związkowej przewiduje na jeden tylko rok 1953 spła-

tę wydatków okupacyjnych w sumie 9,6 miliarda marek, co wynosi 34,5 proc. globalnej sumy dochodów Republiki Związkowej. Długi państwowe Republiki Związkowej powstałe po 1954 roku na rzecz okupacyjnych mocarstw zachodnich sięgają co najmniej 7,38 miliarda marek. Następnym reżimem okupacyjnym jest tak że częściowe lub całkowicie przejęcie w obce ręce licznych wielkich przedsiębiorstw przez myślowych w Republice Związkowej. Jeżeli naród niemiecki — stwierdza pismo — zostanie zwolniony od tych nadzwyczajnych ciężarów obciążających Niemcy zachodnie i jeżeli te sumy zostaną wydane na zaspokojenie potrzeb ludności zachodnio-niemieckiej i na rozwój gospodarki pokojowej, możliwe będzie znaczne podniesienie stopy życiowej ludności Niemiec zachodnich, co odpowiadałoby w całej pełni interesom narodowym narodu niemieckiego. Złagodzenie finansowych i gospodarczych zobowiązań Niemiec zachodnich wobec mocarstw zachodnich, wynikłych w następstwie wojny, zmniejszyłoby również zależność Niemiec zachodnich od mocarstw obcych i przez to samo zadato by cłom militarnym i odwoławcom w Niemczech zachodnich. Stworzyłoby to warunki sprzyjające akcji w kierunku przywrócenia Jedności Niemiec i ułatwiłoby zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Przyjęcie u ministra
Spraw Zagranicznych ZSRR
z okazji

36 rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA. Z okazji święta 36 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow wydał przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego w Moskwie.

Na przyjęciu obecni byli szefowie i członkowie zagranicznych ambasad i poselstw oraz wybitni goście zagraniczni bawiący w Moskwie w związku z uroczystościami rocznicy Rewolucji Październikowej.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział przedstawiciele rządu Związku Radzieckiego i Republiki Związkowych, marszałkowie ZSRR, przedstawiciele Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, generałowie i admirałowie, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR,

Ministerstwa Obrony ZSRR, Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR, Ministerstwa Kultury ZSRR, przedstawiciele prasy oraz działacze na polu nauki i sztuki, przedstawiciele społeczeństwa stolicy i przodownicy pracy.

Rządowa delegacja NRD
przybyła do Warszawy

WARSZAWA. Dnia 9 listopada br. przybyła do Warszawy delegacja rządowa NRD na obrady Niemiecko-Polskiej Komisji Mieszanej dla Spraw Podpisania Planu Realizacji Umowy Kulturalnej na rok 1954 między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. W skład delegacji wchodzi: Hellmuth Holzhauser — przewodniczący Państwowej Komisji Sztuki oraz przedstawiciele Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Oskar Kurpat, MSZ — Herbert Schlage, min. Szkolnictwa Wyższego — Johannes Mueller, min. Oświaty — Hans Gutlahr.

Na Dworcu Głównym w Warszawie delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej witał: wiceminister Kultury i Sztuki — Stanisław Plotrowski oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na dworcu obecni byli przedstawiciele ambasady Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce: chargé d'affaires ambasady — Rudolf Rossmelert oraz sekretarz ambasady — Horst Grunert.

W czasie swego pobytu w Polsce delegacja zwiedziła Kraków i Stalino.

Depesze zagraniczne
z okazji
36 rocznicy Wielkiego Października

MOSKWA. W związku z 36 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej na ręce Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — G. M. Malenkowa, Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłowa, pierwszego zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministra Spraw Zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotowa napłynęły liczne depesze od szefów rządów wielu krajów, zawierające serdeczne pozdrowienia i życzenia dla rządu i narodu radzieckiego.

W depeszy Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Antonína Zapotocky'ego do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłowa czytamy m. in.:

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna stała się zasadniczym prężącym w rozwoju całego współczesnego społeczeństwa ludzkiego. Z ognia Rewolucji Październikowej powstało pierwsze w historii państwo socjalistyczne, które stało się godnym naśladowania przykładem dla mas pracujących całego świata. Bohaterski naród radziecki pod kierownictwem okrytej chwałą Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego stworzył potężne państwo socjalistyczne, które oparło się wszelkim wrogim atakom ze strony świata kapitalistycznego i odparło niebezpieczny, podstępny napad faszystowskich mocarstw z hitlerowskimi Niemcami na czele podczas drugiej wojny światowej.

Naród radziecki z entuzjazmem rozpoczyna obecnie realizację nowych, wspaniałych zadań budownictwa społeczeństwa komunistycznego wytyczonych przez KPZR i rząd radziecki. Ta droga pokojowej, twórczej pracy i wysiłki narodu radzieckiego wzbudzają coraz większy zachwyt narodów całego świata.

Obchód Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w roku bieżącym — głosi depesza — jest dla narodów czeskiego i słowackiego szczególnie znamienity, ponieważ odbywa się w roku, w którym mijają 10 lat od dnia za warcia układu czechosłowacko-radzieckiego o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy. Układ ten stał się kamieniem węgielnym

polityki zagranicznej Czechosłowacji, trwałą ostoją przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej i rękojmią niezawisłości naszego państwa.

W depeszy do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłowa, przesłanej przez Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Plecka czytamy m. in.:

Narody Związku Radzieckiego obchodzą 36 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej pod znakiem sukcesów, wspaniałych sukcesów na drodze do komunizmu, pod znakiem jedności, gotowości i siły do walki o zachowanie pokoju. Ten wspaniały przykład dodaje męstwa i potęgę pokój narodom na całym świecie, umacnia je i pobudza do coraz większych wysiłków w obronie pokoju.

Podobnie jak masę pracującą we wszystkich krajach, tak miłujący pokój Niemcy z wielkim entuzjazmem i uczuciem głębokiej przyjaźni obchodzą ten dzień znamienity dla całej postępowej ludzkości. Ludność NRD żywi wielką wdzięczność za szerokie parceli, jakiego jej udzielił wielkodusznie i bezinteresownie Związek Radziecki w dziele realizacji nowego kursu, w dziele szybkiej poprawy sytuacji ekonomicznej NRD i w jej walce o zjednoczenie Niemiec na drodze pokojowej i na zasadach demokratycznych.

Amerykański samolot
ostrzeliwuje
statek angielski

NOWY JORK. Jak podaje agencja Reutersa, 6 listopada w godzinach rannych brytyjski statek handlowy „Hydralock” udający się do Chin, został zaatakowany przez bombowiec amerykański typu „la tajaca fortca”. Atak miał miejsce w odległości 25 mil na południowy wschód od chińskiego portu Amoi. Przed atakiem samolot statek był śledzony przez „nie rozpoznany” okręt wojenny. Samolot ostrzelał statek pociskami przeciwpancernymi, dziurawiąc go w wielu miejscach.

CZY znajdzie się człowiek, który by po przeczytaniu referatu Bolesława Bieruta, wygłoszonego na IX Plenum KC naszej partii, po zastanowieniu się nad treścią tej przedziadkowej nie pomyślał — jak wielką drogę przebyliśmy, jakie szybko zbliżamy się do celu, jakie ogromne, porównawcze stoją przed nami zadania.

Uczynić życie ludzkie lepszym, dostatniejszym, kulturalniejszym, pełniejszym, jaśniejszym — oto cel i treść naszej walki, albowiem taki jest cel socjalizmu — społeczeństwa sprawiedliwości społecznej, społeczeństwa wolnych ludzi, nie znających co to wyzysk człowieka przez człowieka. A przecież my właśnie, ludzie pracy miast i wsi, którzyśmy obalili władzę kapitalu, wzięli w swe ręce fabryki i huty, kopalnie i banki, rozdzielili chłopom ziemię obszarniczą, my, którzyśmy pracującą swą ręką i umysłami, przepojonych wielką ideą wyzwolenia człowieka, zmienili obraz naszego kraju, zbudowali wielki przemysł, jakiego nie znała historia naszego narodu — kładziemy podwaliny socjalizmu. Budujemy ustrój, w którym niepodzielnie rządzą sformułowane przez Józefa Stalina prawo maksymalnego zaspokojenia rosnących wciąż materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w oparciu o coraz wyższą technikę produkcji.

Od pierwszej chwili objęcia władzy przez lud pracujący miast i wsi, od chwili, kiedy możliwości urzeczywistnienia tego prawa stały się realne — każdy krok naszej partii — przewodniczący narodu, służył sprawie polepszenia warunków życia ludzi pracy w Polsce.

Czego potrzeba było Polsce, by weszła na szeroki szlak budowy socjalizmu? Potrzeba było, by fabryki, huty,

kopalnie i banki stały się własnością mas pracujących, by ziemia obszarnicza przeszła w chłopskie ręce.

Tego właśnie dokonała w Polsce władza ludowa, dokonał sojusz robotniczo-chłopski, niewzruszony filar nowego ustroju.

A czego potrzeba było, by wykorzystać te nowe warunki i pójść do celu? Trzeba było otworzyć szeroko drogę wyzwolonym siłom wytwórczym, zbudować wielki przemysł socjalistyczny, a przede wszystkim przemysł ciężki, wytwarzający maszyny dla rolnictwa, i przemysł środków masowego spożycia. Była to jedyna niezawodna, wypróbowana przez potężny Kraj Rad, droga zbudowania podstaw socjalizmu, warunków dla coraz lepszego zaspokojania potrzeb ludzi pracy, dla zapewnienia siły materialnej i obronnej naszego kraju.

„Uprzemysłowienie kraju — mówił towarzyszy Bierut na IX Plenum — traktowaliśmy jako pierwszy i nieodzowny warunek zbudowania fundamentów socjalizmu. Dziś — po niewielu latach potężnego ofiarnego wysiłku mas pracujących — mamy już mocne i niewzruszone fundamenty nowej gospodarki socjalistycznej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i wyjątkiem rolnictwa. Jest to olbrzymia, historyczna i niezniścjalna zdobycz polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego miast i wsi!”

O rozmiarach tej zdobyczy niech mówią chociażby takie cyfry przytoczone w przedziadkowych tezach gospodarczych. Produkcja roczna naszego przemysłu jest dziś 3,6 raza większa niż przed wojną, w przeliczeniu zaś na jednego mieszkańca 4,7 raza większa. Z kraju bezrobocznego, straszliwie zaco-

Miłowymi

nego, z kraju nie mającego sił do samodzielnego życia wysunęliśmy się pod względem produkcji globalnej na piąte miejsce w Europie, prześcignęliśmy Włochy, a perspektywa prześcignięcia Francji jest nie tylko możliwa, ale bardzo bliska.

A jaką dumną wymowę ma fakt, że produkcja naszego przemysłu maszynowego, przemysłu przemysłowego, niezbędna dla wzrostu siły całej gospodarki narodowej, podniosła się średnio na głowę jednego mieszkańca 9-krotnie w porównaniu z 1938 rokiem.

Jakaż to cudowna siła sprawiła, że w tak krótkim czasie zrobiliśmy niespotykany w dziejach historii olbrzymi krok naprzód?

Sprawiła to siła naszego ustroju, opartego na sojuszu robotników i chłopów. Sprawiła to ofiarny wysiłek całego narodu. Sprawiła to kierownictwo klasy robotniczej i jej marksistowsko-leninowskiej partii, nadającej prawidłowy kierunek naszemu działaniu. Sprawiła to przede wszystkim pomoc i rada, nauki i doświadczenie pierwszego Kraju Socjalizmu, jego wspaniałej partii bolszewickiej, tak serdecznie wyciągającej do nas rękę w każdej trudnej chwili. Sprawiła to braterska więź z krajami demokracji ludowej, kroczącymi w tym samym co my kierunku, dążącymi ku wspólnym z nami celom.

Wszystko to pomogło naszej sile, pozwala maszerować szybciej, nie zmusza nas bowiem do pełnej i tak bardzo kosztownej samowystarczalności, jaka była niezbędna Związkowi Radzieckiemu, gdy sam jeden pierwszy torował sobie drogę do socjalizmu, sam jeden bronił się przed blokadą i dyskryminacją wrogich państw starego świata.

I teraz właśnie, gdyśmy osiągnęli tak dużą siłę, właśnie teraz, podobnie jak inne kraje demokracji ludowej, możemy sobie postawić nowe zadanie. Właśnie teraz partia nasza mogła rzucić hasło: szybciej podnieść stopę życiową mas pracujących, osiągnąć w ciągu 2 lat poważne sukcesy w realizacji tego zadania.

„Wyszość ustroju socjalistycznego — mówił towarzyszy Bierut — polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwo nowe, niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych. Właśnie z tego zasadniczego punktu widzenia winniśmy podejść do zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących”.

Aby robotnicy mieszkający na wsi przodowali w dostawach

Ludzie zbudni... Tak nazywano w sanacyjnej terminologii mieszkańców naszej zafabrykowanej i przeludnionej wsi przedwojennej, którzy nie mieli środków do życia, którzy nie mogli znaleźć pracy w wegetującym przemyśle, Polska Ludowa przeniosła określenie — „ludzie zbudni” — do rządu określił historycznych Zastąpiła je terminem — „ludzie potrzebni”. Potrzebni w naszym coraz nowocześniejszym rolnictwie, w POM-ach, GOM-ach, potrzebni jako agronomowie i zootechnicy, nauczyciele i księżowie. Potrzebni w naszym socjalistycznym budownictwie — w fabrykach, kopalniach, hutach, czy na placach budowy.

Codziennie drogami wiodącymi do miast naszego województwa dojeżdżają do pracy chłopcy z okolicznych wsi. Do pracy w Koszalińskiej Fabryce Mebli i Koszalińskiej Rozszarni Lnu oraz do wielu innych zakładów codziennie dojeżdżają chłopcy ze Skwierzynki, Rokoosowa, Jamna, Mście i wielu innych gromad. Do Elektrowni Białogardzkiej, do Parkleciarni w Białogardzie, do Słanowskiej Fabryki Zapalek, do fabryk słupskich rów-

nież codziennie dojeżdżają chłopcy z pobliskich gromad. Przemysł dał im dodatkowe źródło zarobku, perspektywę awansu społecznego, uczynił wielu z nich przodującymi robotnikami.

Większość tych robotników, to jednocześnie właściciele indywidualnych gospodarstw rolnych. Ciężko zatem na nich — podobnie jak na całym chłopstwie — obowiązek pełnej i terminowej realizacji planu obowiązkowych dostaw dla państwa. W dostawach tych, które stanowią wkład pracującego chłopstwa w budowę socjalizmu w naszym kraju, winni przodować właśnie ci, którym państwo ludowe pomogło wydzwignąć się z nędzy i dało pracę, którzy są zatrudnieni w naszym przemyśle. Bo któż lepiej niż robotnik zamieszkały na wsi, wznoszący domy kultury, kina, żłobki czy szpitale, widzi, jak dużo daje wsi państwo? Kto lepiej, niż chłop zatrudniony w Fabryce Maszyn Rolniczych w Słupsku, w fabrykach włókienniczych w Złocieńcu, Bobolicach czy Okonku, w dziesiątkach przedsiębiorstw budowlanych, w dziesiątkach tartaków w naszym województwie, wie, że obo-

wiązkowe dostawy wracają na wsię w postaci coraz większego strumienia towarów przemysłowych?

A zatem ta prawda, że pełna realizacja planu obowiązkowych dostaw leży zarówno w interesie klasy robotniczej, jak i chłopstwa pracującego, winna być szczególnie dobrze rozumiana właśnie wśród chłopów związanych bezpośrednio z pracą w przemyśle, pracujących z robotnikami przy jednym warsztacie.

Okazuje się jednak, że wielu z nich zamiast przodować w realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa pozostaje w tej akcji na szarym końcu. W wielu z nich zaniedbuje gospodarstwo rolne, traktując ją jedynie jako dodatek do swych fabrycznych zarobków. Niejeden też chłop zatrudniony w przemyśle, który mieszka w hotelu robotniczym i tylko co pewien czas przyjeżdża na wies do rodziny, wysuwa argument, że praca w fabryce nie pozwala mu na należyte prowadzenie swego gospodarstwa, a tym samym na wywiązywanie się z dostaw dla państwa.

Ta argumentacja jest niesłuszna. Państwo zapewniło chłopom zatrudnionym w przemyśle wiele ulg. W czasie wolnych prac na wsi — siewów, żniw czy wykopków — którym nie mogą poddać ich rodziny, mogą oni korzystać ze zwolnień z zakładów pracy.

Co jest więc przyczyną tego, że wielu chłopów pracujących w przemyśle, czy budownictwie, np. w Koszalinie i zamieszkałych w gminie Koszalin — znajduje się w tyle za gromadą, że właśnie gmina Koszalin w realizacji obowiązkowych dostaw bynajmniej nie przoduje? Jest to spowodowane przede wszystkim niedostateczną często pracą polityczną organizacji i instancji partyjnych w zakładach pracy. Zdarza się, że w niektórych zakładach pracy organizacje partyjne traktują robotników przyjeżdżających ze wsi jedynie jako przybyszów, którzy związani są nie z fabryką, a z gromadą. Tymczasem aktywniejsi również często nie pracują z nimi, sądząc, że obowiązek ten spoczywa na zakładzie pracy.

Zweńczenie zadań organizacji partyjnych w zakładzie pracy, gdzie część załogi rekrutuje się ze wsi, jedynie do spraw produkcyjnych, pominięcie w pracy agitacyjnej tak ważnych zagadnień jak mobilizacja do wykonania obowiązkowych dostaw. Jest niewłaściwe, jest szkodliwe. Szkodliwe dla tak ważnego i podstawowego zadania, jakim jest obecnie dla naszego kraju realizacja dostaw dla państwa, tego niezwykle ważnego elementu zacieśnienia spójni ekonomicznej miast z wsią.

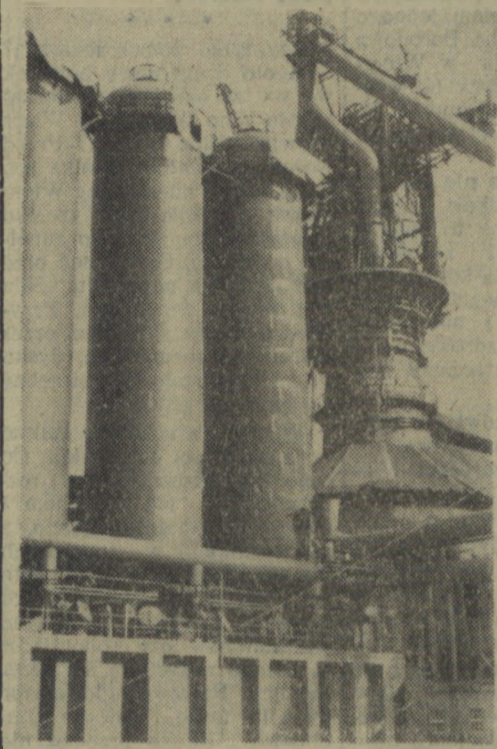
Dobrze będzie pracowała organizacja partyjna w zakładzie, jeśli wprowadzi bogate formy politycznego oddziaływania na robotników, dojeżdżających ze wsi, jeśli znacznie energiczniej kierować akcją wyjaśniającą znaczenie obowiązkowych dostaw, jeśli prowadzić będzie agitację zarówno indywidualnie jak i poprzez gazetki ścienne oraz radiowęzeł. Popularyzować na leży tych robotników, którzy przodują w dostawach dla państwa, przypominając o obowiązkach opełszającym.

W hucie im. M. Nowotki w województwie kieleckim komitet zakładowy zorganizował dla robotników, dojeżdżających do huty z gromad, właśnie w gromadach szkolenie partyjne. Na ciekawie prowadzone zajęcia szkoleniowe przychodził razem z nimi inny pracujący chłop, przychodzą kobiety i młodzież. Wykładowcy — robotnicy z tych samych gromad wszechstronnie wyjaśniają istotne znaczenie obowiązkowych dostaw dla państwa. Czyż z tego doświadczenia nie mogłaby na przykład skorzystać Koszalińska Fabryka Mebli, w której z samej tylko gromady Skwieżynka pracuje kilkunastu chłopów, czy rozszarnia lnu i konopli, w której zatrudnieni są również chłopcy z pobliskich gromad? Bez wątpienia tak.

Doświadczenia wskazują, że tam, gdzie organizacje partyjne w zakładach pracy rozwinięły wokół kampanii dostaw szeroką, bojową agitację, gdzie nie ograniczyły swej działalności jedynie do spraw produkcyjnych, tam chłopcy pracujący w przemyśle przodują w dostawach. Stają się oni transmisją, poprzez którą organizacje partyjne mogą oddziaływać na dziesiątki gromad, stają się bojowymi agitatorami skupu, mobilizującymi pracującą wsi do jak najlepszego włączenia się do naszego socjalistycznego budownictwa.

W. Zr. i J. L.

Fragment II wielkiego pieca w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie



Drugi wielki piec huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wszedł już w ostatnie stadium przedeksplotacyjnej. Do pełnej eksploatacji gotowych jest już również szereg ważnych, niezbędnych dla pracy wielkiego pieca obiektów.

Na zdjęciu: fragment II wielkiego pieca. (CAF — fot. Aszenfarb)

Z życia partii

Zetempowcy wstępują w szeregi partii

W Komitecie zespołowym partii przy zespole PGR Ostrowiec, przyjęto ostatnio w szeregi kandydatów PZPR, dziesięciu przodujących zetempowców. Ci zetempowcy to producenci w pracy traktorzyści i robotnicy polowi, tacy jak Tadeusz Kowalczyk z gospodarstwa Witosław, Franciszek Kluszczyński z Ostrowca, Edward Kępiński i inni.

Do komitetu zespołowego partii zgłaszają się członkowie ZMP, składając podania z prośbą o przyjęcie do partii.

Jeden z tych ZMP-owców — Wacław Starzyk — tak pisze w swym podaniu o przyjęcie do partii: „Zwracam się z prośbą do organizacji partyjnej o przyjęcie mnie w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W przeddzień 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji pragnę wstąpić w szeregi partii, by jeszcze lepiej pracować dla Polski Ludowej, dla coraz wspanialszego jej rozkwitu”.

ZMP-owiec Starzyk jest synem biednego chłopca obciążonego liczną rodziną. Jego ojciec zginął w walce z faszystowskimi najeźdźcą, a matka, aby wychować dzieci musiała za marny grosz ciężko pracować w obszarńcym majątku. Cała rodzina cierpiała głód i nędzę, zanim nie wyzwoliła ich Armia Radziecka. Wtedy to przyjechali na Ziemię Odzyskaną. — Państwo ludowe dało im ziemię i gospodarstwo. Tutaj, w 1949 r. Wacław Starzyk wstąpił do ZMP i jest do tej chwili jego aktywnym członkiem.

Państwo ludowe otworzyło przed chłopskimi dziećmi drogę do nauki. Wacław Starzyk skorzystał z przywileju, który jest udziałem całej młodzieży w naszym kraju i rozpoczął naukę w technikum rolniczym. W tym czasie jego matka wstąpiła do spółdzielni produkcyjnej.

Po ukończeniu technikum, Starzyk został młodszym agronomem w PGR Laski. Pracuje tam do dziś, wzorowo wywiązuje się ze swych obowiązków. Wacław Starzyk wie, że to, iż mógł zdobyć wykształcenie rolnicze, zawdzięcza naszej partii, pod której przewodnictwem naród polski buduje potęgę swojej ojczyzny i dobrobyt ludzi pracy. Dlatego złożył podanie o przyjęcie do partii.

FRANCISZEK ŚNIEG
Korespondent „Głosu”

Z każdym rokiem polepszają się warunki w Państwowych Domach Dziecka Ziemi Koszalińskiej

W woj. koszalińskim istnieją 14 Państwowych Domów Dziecka, w których przebywa 1185 sierot i półsierot w wieku od 4 do 16 lat. W domach tych z każdym rokiem polepszają się warunki bytowe wychowanków.

Do jednych z najlepiej prowadzonych domów dziecka w woj. koszalińskim należy Państwowy Dom Dziecka w Polanowie w pow. sławieńskim, gdzie znajduje opiekę 69 dzieci. Dom Dziecka w Polanowie mieści się w dawnym pałacyku obszarńcym wśród przepięknych wzgórz i lasów. Dzięki troskliwej opiece wychowawców dziełom polanowskiego Domu Dziecka stworzono warunki do wszechstronnego rozwijania zdolności. I tak np. wielu uzdolnionych wychowanków uczy się muzyki, śpiewu, tkactwa, robót ręcznych itp.



W sowchole „Gorki II” na wysokim poziomie stoi hodowla bydła. Znajduje się tu 150 krów. W roku ubiegłym otrzymano przeciętnie 6.226 kg mleka od każdej krowy, zaś w ciągu 8 miesięcy br. przeciętny udój wynosił 4.123 kg. Wśród bydła sowchowego znajdują się krowy dające od 7 do 10 tysięcy kg mleka rocznie.

Na zdjęciu: w jednej z obór sowchozu „Gorki II”. Na pierwszym planie — przodująca dojarka A. Tarasowa, która wraz ze swą zmianową A. Liepieszkiną osiągnęła w ciągu sześciu miesięcy br. średni udój od jednej krowy w wys. 3.307 kg. (Fot. CAF)

krokami do celu

Cóż stało dotychczas na przeszkodzie uieczynieniu tych zadań?

Na przeszkodzie stało przede wszystkim opóźnienie rozwoju rolnictwa w stosunku do rozwoju przemysłu, czego dowodem jest to, że rolnictwo podniosło dotychczas swą produkcję zaledwie o 9 proc., zamiast założonego na pierwsze 4 lata planu 6-letniego wzrostu o 30 procent, podczas gdy produkcja przemysłowa wzrosła o 115 proc.

Na przeszkodzie stały również nierównomierności rozwoju naszego przemysłu.

Czy można te przeszkody usunąć? Doniosłość wytycznych przedzjazdowych na tym właśnie polega, że dają one pewność usunięcia tych przeszkód, że otwierają szeroka drogę działania podstawowemu prawu socjalizmu, niestannemu polepszeniu warunków życia ludzi pracy na bazie najwyższej techniki.

Na wielki szlak tej drogi wyprowadzi nas przedstawienie i koncentracja środków, zalecane przez przedzjazdowe wytyczne naszej partii; wyprowadzi nas podjęta na nowo walka o podniesienie ogólnej produkcji rolnictwa, o zaspokojenie rosnących potrzeb inwestycyjnych i technicznych rolnictwa oraz o wydatne rozwinięcie tych gałęzi przemysłu maszynowego, które obsługują rolnictwo. W 1955 roku nakłady inwe-

stycyjne na rolnictwo wzrosną w porównaniu z rokiem bieżącym o 45 proc.

Na drogę tę wyprowadzi nas zmniejszenie rozpiętości między wzrostem produkcji środków produkcji a wzrostem produkcji środków spożywczych, takiej, jak przemysł lekki, spożywczy itp., wydatne polepszenie jakości produktów oraz radykalna poprawa pracy handlu. Nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu artykułów konsumcyjnych wzrosną w 1955 roku o 38 proc.

Na drogę tę wyprowadzi nas stosowanie polityki stopniowej obniżki cen na produkty masowego użytku, poważne zwiększenie budowy nowych osiedli i domów mieszkalnych, wydatne usprawnienie gospodarki komunalnej, rozwój oświaty, kultury, lecznictwa i usług socjalnych.

Wszystko to pozwoli osiągnąć wydatny wzrost stopy życiowej, który wyrazi się w podniesieniu realnych płac pracowników oraz dochodów pracujących chłopów przeciętnie o 15 proc.

Poprawie naszego życia służyć będzie wzrost nakładów inwestycyjnych w roku 1955 w stosunku do obecnego roku na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną — o 26 proc., na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 proc.

Wszystko to możemy dziś uczynić bez

uszczerbku dla dalszego uprzemysłowienia kraju i spotęgowania naszej siły obronnej.

Realność, bliskość osiągnięcia wielkiego, porównywanego celu — szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi — gwarantuje słuszna polityka naszej partii.

Umacniać z każdym dniem sojusz robotniczo-chłopski, uczynić go coraz prężniejszym — oto generalne zadanie. Polega ono na tym, by widzieć i rozumieć zbieżność interesów chłopskich i robotniczych „w sprawach podstawowych, w sprawie umocnienia władzy ludowej, w sprawie dalszego rugowania wszyscy kułackiego i zależności od kułaka, w sprawie dalszego wzrostu dobrobytu i kultury chłopów pracujących poprzez wzrost ich produkcji rolniczej, w sprawie przedstawienia drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na tory gospodarki socjalistycznej” (Bierut).

Jest nieodzowne, by nasze instancje i organizacje partyjne ostatecznie zlikwidowały wszelkie wypaczenia polityki partii — zarówno przejawy oportunistyki jak i sekciarstwa, by przestrzegając zasady praworządności, nie komenderowały, a kierowały politycznie życiem wsi, by umacniały kierowniczą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim i by umacniały regulując rolę państwa w spójni między miastem a wsią.

Chodzi o to, by opierając się o młodo-rolnych chłopów, pociągali całą wies do walki przeciwko wyzyskowi ze strony kułaków, o wyrwanie spod ich wpływów średniaka, o izolowanie kułaków, od całej pracującej wsi. Chodzi o to, by

cała wies pracująca rozumiała, jakie korzyści przynosi jej nasz ustrój. By rozumiała i odczuwała, że państwo nasze broni trwałe i najistotniejszych interesów pracującego chłopca. Chodzi o to, by pomagając chłopu w rozwijaniu jego gospodarstwa, w wydobywaniu z niego wszystkich rezerw, pomóc mu jednocześnie zrozumieć, czym jest dla niego spółdzielczość produkcyjna, pomóc mu wejść na jej niezawodnie prowadzące do dobrobytu tory.

Chodzi o to, by cała klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy rozumieli, że w wykonaniu zadań wysuniętych w teżach przedzjazdowych zainteresowany jest cały naród i od jego wysiłków zależy ich realizacja. Konkretny, realny, jasny jest program działania, z którym chcemy przyjść na II Zjazd naszej Partii, Partii przewodniczącej, Partii, którą tak wielkim zaufaniem i miłością darzy naród.

Piękne są cele, do których zmierzamy. Rzecz teraz w tym, by program ten stał się bliskim, by stał się własnością nie tylko członków partii, lecz każdego Polaka.

Rzecz w tym, by program ten dyskuutowali partyjni i bezpartyjni, rzecz w tym, byśmy już dziś, a nie jutro przystąpili do jego wykonania.

By ta święta walka o cel najwyższy, o szybsze zaspokojenie potrzeb ludzi pracy, o jeszcze większą potęgę materialną, obronną, kulturalną naszej ojczyzny tchnęła nowe, twórcze siły w szeregi naszego Frontu Narodowego, walki o pokój, plan 6-letni, o pełne zwycięstwo naszej pięknej sprawy — służenia wolnemu człowiekowi.

Na przykład w gminie Wierzchowo...

Za wstał stol kilka domów. Cicho tu i spokojnie. Nad wejściem jednego z nich napis: „Izba Porodowa i Ośrodek Zdrowia w Wierzchowie”. Wchodzimy do wnętrza. Czystutko, echludnie. Izba porodowa mieści się na dole.

— Dziś u nas nie ma już „babek” i wypadków śmierci przy porodach, jak to było w przedwrześniowej, zaciętej wojnie — mówi młoda kobietka ob. Borabasz, położna z izby porodowej. Kobiety i noworodki wychodzą od nas zdrowe, a zresztą i potem rozłączamy nad nimi opiekę.

To samo też mówi Kazimiera Nowalińska, szczęśliwa matka dwudniowej córeczki. I jeszcze dodaje:

— Gdzieśby kiedyś przed wojną, ja, gospodyni na kilku morgach, mogła pozwolić sobie na pobyt w szpitalu. A dziś, widzicie. To państwo dba o zdrowie rodziny chłopca.

Ośrodek Zdrowia mieści się na piętrze. Założono go w 1952 roku. Przedtem dojeżdżał lekarz ze Złocieńca albo z Kalisza-Pomorskiego. Nic dziwnego — liczba ośrodków zdrowia w całym kraju wzrasta. Dzieci robotników i chłopów kończą jednak studia, uzupełniają kadry lekarskie. Teraz jest na miejscu stały lekarz i okoliczni chłopcy mają za pewniaka stałą lekarską opiekę. Leczą się więc w ośrodku i Kuźma z Wierzchowa, i mała Alinka Najman, i Kazio Saran, którego właśnie zastajemy w gabinecie lekarza. Kazio miał porażenie struny głosowej. Przed wojną, w Polsce są nacyjni rodzice nie mogliby go leczyć, trzeba by było chodzić do lekarza prywatnie, a na to nie było pieniędzy. Dziś już jest prawie zdrowy. Przychodził do drugiego dziecia na ostatnie opatrunki do „pana doktora”, z którym rozmawia jak z dobrym kolegą.

Nasze ludowe państwo za-

pewnością chłopom troskliwą o-
 piekę lekarską.

Czy tylko pomoc lekarską? A oto drugi nowy budynek we wsi ze skromną tabliczką: „Stare Kino Wiejskie w Wierzchowie”. Kino we wsi? Przed wojną wywołałoby wielką sensację, a dziś mieszkańcy Wierzchowa i okolicznych gromad uważają to za zjawisko zupełnie normalne. Co tydzień przed cież oglądają nowy film. Sala fest zawsze zapelniona. Przychozą wszyscy. Potem przez godzinę rozmawiają, dyskutują... Kino stało się potrzebne do życia jak chleb.

W pięciu szkołach w gminie ucza się dzieci chłopskie. Co rano wierzchowskie drogi rozbrzmiewają ich śmiechem i gwarem. Dostają ubrane, z podręcznikami w tornistrach idą do szkoły, która przystosowana jest do nowego, pięknego życia. Nauczyciele, także synowie chłopów czy robotników są przede wszystkim ich przyjaciółmi. Państwo ludowe zapewnia im jasne, radosne dzieciństwo. Nauka przecież nie kończy się na trzech czy czterech klasach, tak jak kiedyś ich rodziców. Nie muszą przerywać nauki, aby paść krowy u kuzna lub wystygwać u dziadka, tak jak ich ojcowie, za czasów „jaśniepańskiej” Polski. Po ukończeniu szkoły podstawowej, będą mogli podobnie jak ich starsi koledzy z Zabienka, Osiek czy Wierzchowa, jak Jasińska, Bródka, Burak, Laskowska i inni uczyć się do szkół średnich i wyższych w Złocieńcu, Drawsku, Warszawie czy Szczecinie. Wszystkie szkoły stoją przed nimi otworem. Wszystkie zawody są dla nich dostępne. Państwo umożliwi im naukę. Daje stypendia. Dla nich buduje bursy i domy akademickie. Dla nich drukuje podręczniki, wydaje pomoce naukowe.

Gmina ma bogato zaopatrzoną bibliotekę, a jej filie w gromadach umożliwiają chłopom poznanie najlepszych dzieł literatury pięknej, pozwalają na korzystanie z książek fachowych, które pomagają w podnoszeniu poziomu gospodarstwa.

ma Kuźmie leczenie się w sanatorium i w miejscowym ośrodku. To ona wyleczyła Kazia Sarana i ona pozwala uczyć się w wyższej szkole dzieciom Jasińskiego, Bródki i innych chłopów. To robotnik z „Urusa” przysłał do waszego POM-u traktory, które orzą dziś wasze pola. To robotnik z Chorzowa przysłał wam nawozy — aby wasza ziemia dawała lepsze plony.

A jak chłop z gminy Wierzchowo odwdzięcza się państwu za opiekę jaką ich otacza? Jak realizują sojuszy robotniczo-chłopski, jak przyczyniają się do umocnienia państwa, którego są współgospodarzem?

86 proc. planu skupu zboża 62 proc. podatku, 70 proc. żywności i 60 proc. planu dostaw mleka świadczy, że znaczna większość chłopów rozumie, iż terminowa realizacja planów dostaw dla państwa, jest ich podstawowym obowiązkiem obywatelskim, że w ten sposób przyczyniają się do wzmocnienia potęgi państwa ludowego. Rozumieją to Stefania Rubabowa, Czesław Kobesko, Ignacy Trybura, Frankowicz i wielu innych pracujących chłopów.

Ale są i tacy jak Antoni Rybicki z Wierzchowa, Piotr Sumlański z Osiek, Waszkowicz z Bedlina, Wielgus i inni, którzy nie wykonują swoich zobowiązań wobec państwa, i to ich wina, że gmina dotąd nie wykonała w pełni swojego planu. Kilogramy ziarna brakujące do 100 proc. — to właśnie ich ziarno. To właśnie oni i im podobni usiłują w ten sposób hamować wzrost zamożności swojej gminy i państwa.

Przodujący chłop z gminy Wierzchowo! Jest was ogromna większość. Porozmawiajcie ze swymi sąsiadami opólnymi realizując planowe dostawy. Pewna ich część czyni to pod wpływem kulaćkiej agitacji, nie zdając sobie sprawy, że kulak wykorzystuje ich niski stopień świadomości politycznej — i że w ten sposób, działając na szkodę państwa, działała sami na swoją szkodę. A są i tacy, którzy po prostu przez niedbalstwo czy lenistwo pozostali w tyle za swoją gromadą. Pokażcie im, przypomnijcie o ich obowiązkach. Wskażcie perspektywę naszej drogi wiodącej do dalszego wzrostu zamożności ludzkiej pracy, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wytlumaczcie im, przekonaście o dwustronnych obowiązkach w sojuszu robotniczo-chłopskim, a zrozumieli swój błąd i spełnią obowiązki wobec państwa.

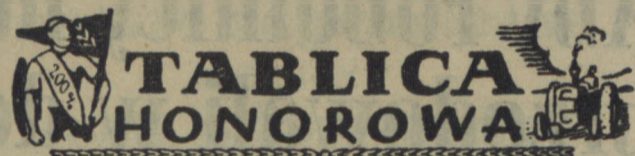
Przodujący chłop z gminy Wierzchowo! Jest was ogromna większość. Porozmawiajcie ze swymi sąsiadami opólnymi realizując planowe dostawy. Pewna ich część czyni to pod wpływem kulaćkiej agitacji, nie zdając sobie sprawy, że kulak wykorzystuje ich niski stopień świadomości politycznej — i że w ten sposób, działając na szkodę państwa, działała sami na swoją szkodę. A są i tacy, którzy po prostu przez niedbalstwo czy lenistwo pozostali w tyle za swoją gromadą. Pokażcie im, przypomnijcie o ich obowiązkach. Wskażcie perspektywę naszej drogi wiodącej do dalszego wzrostu zamożności ludzkiej pracy, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wytlumaczcie im, przekonaście o dwustronnych obowiązkach w sojuszu robotniczo-chłopskim, a zrozumieli swój błąd i spełnią obowiązki wobec państwa.

Przodujący chłop z gminy Wierzchowo! Jest was ogromna większość. Porozmawiajcie ze swymi sąsiadami opólnymi realizując planowe dostawy. Pewna ich część czyni to pod wpływem kulaćkiej agitacji, nie zdając sobie sprawy, że kulak wykorzystuje ich niski stopień świadomości politycznej — i że w ten sposób, działając na szkodę państwa, działała sami na swoją szkodę. A są i tacy, którzy po prostu przez niedbalstwo czy lenistwo pozostali w tyle za swoją gromadą. Pokażcie im, przypomnijcie o ich obowiązkach. Wskażcie perspektywę naszej drogi wiodącej do dalszego wzrostu zamożności ludzkiej pracy, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wytlumaczcie im, przekonaście o dwustronnych obowiązkach w sojuszu robotniczo-chłopskim, a zrozumieli swój błąd i spełnią obowiązki wobec państwa.

Przodujący chłop z gminy Wierzchowo! Jest was ogromna większość. Porozmawiajcie ze swymi sąsiadami opólnymi realizując planowe dostawy. Pewna ich część czyni to pod wpływem kulaćkiej agitacji, nie zdając sobie sprawy, że kulak wykorzystuje ich niski stopień świadomości politycznej — i że w ten sposób, działając na szkodę państwa, działała sami na swoją szkodę. A są i tacy, którzy po prostu przez niedbalstwo czy lenistwo pozostali w tyle za swoją gromadą. Pokażcie im, przypomnijcie o ich obowiązkach. Wskażcie perspektywę naszej drogi wiodącej do dalszego wzrostu zamożności ludzkiej pracy, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wytlumaczcie im, przekonaście o dwustronnych obowiązkach w sojuszu robotniczo-chłopskim, a zrozumieli swój błąd i spełnią obowiązki wobec państwa.

Przodujący chłop z gminy Wierzchowo! Jest was ogromna większość. Porozmawiajcie ze swymi sąsiadami opólnymi realizując planowe dostawy. Pewna ich część czyni to pod wpływem kulaćkiej agitacji, nie zdając sobie sprawy, że kulak wykorzystuje ich niski stopień świadomości politycznej — i że w ten sposób, działając na szkodę państwa, działała sami na swoją szkodę. A są i tacy, którzy po prostu przez niedbalstwo czy lenistwo pozostali w tyle za swoją gromadą. Pokażcie im, przypomnijcie o ich obowiązkach. Wskażcie perspektywę naszej drogi wiodącej do dalszego wzrostu zamożności ludzkiej pracy, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wytlumaczcie im, przekonaście o dwustronnych obowiązkach w sojuszu robotniczo-chłopskim, a zrozumieli swój błąd i spełnią obowiązki wobec państwa.

Przodujący chłop z gminy Wierzchowo! Jest was ogromna większość. Porozmawiajcie ze swymi sąsiadami opólnymi realizując planowe dostawy. Pewna ich część czyni to pod wpływem kulaćkiej agitacji, nie zdając sobie sprawy, że kulak wykorzystuje ich niski stopień świadomości politycznej — i że w ten sposób, działając na szkodę państwa, działała sami na swoją szkodę. A są i tacy, którzy po prostu przez niedbalstwo czy lenistwo pozostali w tyle za swoją gromadą. Pokażcie im, przypomnijcie o ich obowiązkach. Wskażcie perspektywę naszej drogi wiodącej do dalszego wzrostu zamożności ludzkiej pracy, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wytlumaczcie im, przekonaście o dwustronnych obowiązkach w sojuszu robotniczo-chłopskim, a zrozumieli swój błąd i spełnią obowiązki wobec państwa.



Zamieszczamy ósmą z rankowskiego z PGR Oparz no. Tablica sporządzona została na podstawie meldunków OZ PGR w Koszalinie, Słupsku i Szczecinku. Oto przodujący traktorzyści:

Imię i nazwisko gospodarstwo PGR Ilość orki śred. od 15.8-31.10

CIĄGNIKI MARKI „URSUS”

1. Edward Ciesielski	Ryszewo	529 ha
2. Władysław Skalski	Kościerzewo	502 "
3. Anatol Włockiewicz	Bożenica	493 "
4. Alojzy Karankowski	Oparzno	478 "
5. Antoni Wład	Jezierzycze	452 "
6. Andrzej Kocaba	Kikowo	430 "
7. Stanisław Masternak	Smecino	421 "
8. Mieczysław Twardys	Klemcewo	411 "
9. Józef Janik	Rarwino	409 "
10. R. Zarewski	Lotyń	388 "
11. Fritz Neumann	Malenice	387 "
12. Witold Szmalowicz	Nożyno	381 "
13. Jan Zalewski	Dąbrowka	379 "
14. Albin Grugiel	Nożyno	372 "
15. Stefan Pleszko	Motaryzno	372 "
16. Henryk Derlicki	Sieńce	363 "
17. Adolf Prowski	Nowy Dwór	362 "
18. Adolf Kilmaszewski	Dobrowo	358 "
19. Kazimierz Podlesny	Sucha	356 "
20. Józef Ciolek	Stanomino	350 "
21. Włodzimierz Jąkalak	Dobrowo	343 "

CIĄGNIKI MARKI „URSUS” NA KOŁACH

1. Maks Nelfeld	Karlino	294 ha
2. Fritz Willi	Wielka Wieś	272 "
3. Feliks Zieliński	Kotowo	248 "
4. Herman Schelwe	Zegocino	247 "
5. Jan Kaczmarek	Zabnowce	232 "
6. Marian Filla	Łapienica	229 "
7. Hanz Tietz	Jarkowo	222 "
8. Henryk Strelka	Nożyno	220 "
9. Georg Gisendorf	Gąsk	220 "

CIĄGNIKI MARKI „ZETOR”

1. Józef Sadowski	Gronowo	353 ha
2. Eugeniusz Kowalski	Gronowo	334 "
3. R. Krzesiński	Lotyń	329 "
4. Józef Kowalski	Gronowo	317 "
5. Tadeusz Wróblewski	Bralin	303 "
6. Antoni Derembkowski	Głizno	294 "
7. Józef Kuo	Kamień	286 "
8. Jan Turpiński	Rymań	267 "
9. Władysław Duda	Lotyń	267 "
10. Stefan Tęcza	Debsko	262 "
11. Stanisław Czubajewski	Skarszów	246 "
12. Stefan Wróbel	Lask	241 "
13. Marian Matwiej	Goliniewo	241 "
14. Stanisław Kropiewski	Rychnowy	238 "
15. Ludwik Sosna	Nowy Dwór	233 "
16. Dionizy Kłos	Starzno	226 "
17. Gerard Fedka	Gronowo	226 "
18. Piotr Miłoś	Koczała III	224 "
19. Wacław Golec	Samborsko	223 "
20. Zenon Kruk	Samborsko	221 "

Jak już podawaliśmy przodujący traktorzyści Edward Ciesielski z PGR Ryszewo, Alojzy Karankowski z PGR Oparzno, Władysław Skalski z PGR Kościerzewo o-

raz Antoni Wład z PGR Jezierzycze przed terminem i z nadwyżką wykonał podjęte w ramach współzawodnictwa zobowiązania.

Pracownicy spółdzielczości inwalidzkiej wykonują zobowiązania

Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, 82 proc. załóg spółdzielni pracy zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Inwalidów podjęło wiele cennych zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych, racjonalizatorskich. W wyniku realizacji tych zobowiązań plan produkcji Woj. Związku Spółdzielni Inwalidów został wykonany za III kwartał w 121,6 procentach. Roczny plan produkcji wykonały spółdzielnie w Jastrowiu w dniu 8 sierpnia br., w Człuchowie 25 września br., w Bydowie 10 października br., a w Słupsku i Białogardzie 17 października br.

W trakcie wykonywania planów produkcyjnych oraz podjętych zobowiązań wyrosło wielu przodowników pracy i racjonalizatorów takich jak: Henryk Knap, ocemnił inwalida, szrotkarz ze spółdzielni w Białym, który wykonuje do 320 procent normy, Irena Samiecka wykonująca 140—150 procent normy, oraz 13 innych przodowników, którzy wykonują

przeciętnie 150 procent normy.

W okresie III kwartału zgłoszono 5 pomysłów racjonalizatorskich, z których jeden już zastosowano w produkcji wader. Jest to przyrząd do wyginania palaków do wader. Na tym odcinku uzyskano oszczędności w wysokości 3.264 zł.

Spółdzielczość inwalidzka, zatrudniając ludzi o dużym etosunkowo przeciętnej utracie zdrowia, stwarza im warunki pełnego zatrudnienia w specjalnie naukowo dobranych zawodach. Inwalida otoczony opieką państwa staje się dziełem państwa, a nie obciążeniem państwa. W tym celu państwo stale się dziełem państwa, a nie obciążeniem państwa.

W Polsce przedwrześniowej podobnie jak dziś w państwach kapitalistycznych inwalida skazany był na poniewierkę, nie mogąc liczyć na pracę, gdy setki tysięcy zdrowych ludzi daremnie pracy poszukuje. Część inwalidów korzystała z łaski obłudnej fi-

lantropii, jałmużny, upokarzającej człowieka.

Państwo ludowe otacza opieką wszystkich ludzi pracy naszego kraju, którzy wykonują dumnie i z honorem zadania planu 6-letniego, przyczyniając się do wzmocnienia obronności kraju, a tym samym do zabezpieczenia pokoju. Inwalidzka spółdzielczość pracy, powołana jest do uzupełnienia produkcji tych drobnych artykułów codziennego użytku, których nie produkuje wielki przemysł.

Spółdzielczość inwalidzka wykonała plan III kwartału dzięki zrozumieniu przez całą załogę wagi swej pracy, oraz dzięki współzawodnictwu i zobowiązaniu do uczczenia Wielkiego Października. Razem wszystkie zobowiązania podejmowane przez pracowników w ciągu roku dały ponadplanową produkcję wartości 1.764.239 zł.

Spółdzielczość inwalidzka województwa koszalińskiego wykona z pewnością przed terminem zadania roku 1953.

J. SZWEDZIK

Zapewnić maksymalną pomoc chłopom — miczurinowcom

Spytany o koła miczurinowskie w swoim powiecie prezes ZSCh w Szczecinku był nieco zmieszany:

— Czekajcie... zdaje się, że są w Wilczych Laskach i w Dzikach, ale nie wiem na pewno, kto się tam nimi zajmuje. A najlepiej, to pojeździecie do Sikor. Tam — zdaje się, coś robią, ale jak to w tej chwili wygląda — nie wiem.

Okazuje się, że w Sikorach koła miczurinowskie nie ma. Pracę trzech ludzi — Leonarda Dynowskiego, Henryka Marchewki i Antoniego Bucharskiego nie można nazwać pracą w kole miczurinowskim, chociaż wszyscy trzej, ale każdy na własną rękę, prowadzą doświadczenia. Dynowski np. już od trzech lat prowadzi poletkę doświadczeniową. Na 30 arach uprawia gorczycę i cykorię. Cykorię siał na ziemi lekkiej i na ciężkiej i przekonał się, że na ciężkiej lepiej się udaje.

Henryk Marchewka, wzorowy gospodarz z Sikor, także od trzech lat na swoim polku siał gorczycę, stosując pod uprawę różne nawozy. W tym roku, jako jedyny we wsi, zasiał rzodkiew oleistą. Wszędzie dobrze, urosła, ale pod koniec, gdy już dojrzewała ziarna, w strąkach zagnieżdżyła się pchełka. Wiele ziarna zepsuła. Marchewka nie umiał sobie z nią poradzić.

Bucharski jako pierwszy we wsi zasiał w tym roku „koński ząb”. Stało się to zupełnie przypadkowo. Nastąpiła przywiozła agronom z cukrowni w Wałcu, oddał nauczycielowi Demczukowi, a Demczuk zanosił Bucharskiemu. Bucharski zasiał. Chłopi ze wsi powątpiewali: „po co siał i tak nic z tego nie będzie, szkoda ziemi”. Okazało się jednak, że „koński ząb” urosł i to nad podziw. Najwyższe łodygi sięgały 3 metrów i 10 cm, średnie 1,85 m wysokości.

Z 30 arów zebrał Bucharski 10 pełnych wozów zielonej masy. Łodygi i kolby okurzył się świetną karmą dla bydła, nadającą się i na ścięgno i na kiszonkę.

Spora chłopów w Sikorach interesuje się nowymi osiągnięciami rolnictwa, nowymi sposobami uprawy roli, wielu z nich chce hodować nowe rośliny. Na dobrych chęciach, na zapale im nie zbywa. Brak im tylko stałej, systematycznej pomocy i agrotechnicznych wskazówek. Nieregularne i raczej przypadkowe wizyty agronoma z Wałca nie rozwiązują sprawy. Chłopi nie czytają fachowej literatury rolniczej, nie zapoznali się z metodą Miczurina, nie znają nauki Williamsa,

nie wiedzą nic o doświadczeniach przodujących miczurinowców w Związku Radzieckim i u nas — w Polsce. A przecież tylko mając podstawowe wiadomości o nauce Miczurina, Williamsa, Lysenki, można prowadzić właściwe doświadczenia, jak uzyskać wyższe plony, jak przystosować rośliny, nie uprawiane u nas, do naszych warunków glebowych i klimatycznych. W przeciwnym razie będzie to tylko błędnie po omacku, szukanie na oślep, liczenie na przypadek, marnowanie energii, co może prowadzić do wręcz fałszywych wniosków, a w rezultacie do zniechęcenia.

Organizowanie i popularyzowanie doświadczeń, organizowanie kół miczurinowskich i popularyzowanie doświadczeń kół już pracujących jest zadaniem ZSCh i rad narodowych. Nie wolno marnować inicjatywy chłopów. W każdej wsi istnieją grupa ludzi interesujących się nowymi metodami uprawy, prowadzących ciekawe nierzad doświadczenia. Ludziom tym trzeba zapewnić stałą opiekę — dostarczać fachową literaturę, organizować odczyty i pogadanki, otoczyć opieką agrotechniczną. Zarządy powiatowe ZSCh powinny zainteresować się wszystkimi chłopami, którzy prowadzą doświadczenia i organizować kółka miczurinowskie.

Przykład zarządu powiatowego ZSCh w Szczecinku, którego prezes nie wiedział nic o pracy kół miczurinowskich na jego terenie, świadczy, że również zarząd wojewódzki ZSCh nie zwrócił dotychczas należytej uwagi na ten ważny problem, że nie docenia doświadczeń jako dźwigni podniesienia wydajności w rolnictwie. Także Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN nie potrafił dotychczas nastawić na tę pracę służby rolnej w terenie, tracąc przez to poważny czynnik oddziaływania na chłopów indywidualnych i spółdzielców w kierunku zwiększenia ich wysiłku dla uzyskania większych plonów oraz wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych.

Zbliża się sezon zimowy. Okres, kiedy kończą się prace na roli, trzeba maksymalnie wykorzystać na szkolenie agrotechniczne, na organizowanie kół miczurinowskich.

W każdej spółdzielni produkcyjnej, w każdej gromadzie, w każdym PGR-ze koło miczurinowskie — oto hasło dla ZSCh, dla Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Uprzemysłowieńia Wiedzy Rolniczej, dla ZZ PRIL i zarządów okręgów PGR.

(A. J.)

Łączy nas wspólny cel



Z koszalińskich miast i wsi płyną serdeczne listy do towarzyszy — komsomolców radzieckich, nadchodzą liczne korespondencje, które mówią, jak ludzie Ziemi Koszalińskiej obchodzą Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zacieśniają się więzy przyjaźni między bratnimi narodami — polskim i radzieckim. Łączy je przecież wspólny cel — walka o pokój, o socjalizm.

Kilka tygodni temu uczniowie Szkoły Podstawowej w Klaninie pow. Koszalin otrzymali list od swych przyjaciół z ZSRR, członków Czerwonego Krzyża, Szkoły Podstawowej w Chabarowsku. Na przyjacielski list uczniowie z Klanina odpowiedzieli:

„Droży przyjaciele i koledzy!

My, dzieci—członkowie Polskiego Czerwonego Krzyża przy Szkole Podstawowej w Klaninie zaszliśmy Wam serdeczne podziękowanie za list. Jednocześnie pragniemy nadal prowadzić z Wami przyjacielską korespondencję. W naszej szkole wszyscy uczniowie są członkami PCK i aktywnie w nim pracują. Osiągamy dobre wyniki w nauce — prawie cała nasza klasa uzyskała promocję. Mamy zorganizowane dwa zespoły: taneczny i śpiewaczy. W naszym ogrodzie mamy uprawy warzyw i owoców. W naszym miasteczku mamy świetlicę, klub sportowy i bibliotekę. W naszym miasteczku mamy świetlicę, klub sportowy i bibliotekę. W naszym miasteczku mamy świetlicę, klub sportowy i bibliotekę.

krzepnie. Nasze traktory biją sercem Waszych „Stalniców”, pracy uczymy się od Waszego Komsomolu.

Wspólne są nasze idee i wspólny cel. Jednoczy nas wspólna twórcza praca i dlatego razem stajemy w pierwszym szeregu walki o pokój na całym świecie”.

W ramach obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w dniu 25. X. br. w Pow. Domu Kultury w Białogardzie odbyły się eliminacje powiatowe. W eliminacjach wzięły udział zespoły: taneczne, śpiewacze i dramatyczne z miasta i powiatu Białogard.

Jan Daniel
Korespondent „Głosu”

Zwycięskie meldunki o wykonaniu planu rocznego

Pracownicy Ekspozytury i Hurtowni Wielobranżowej CT wykonali plan roczny w 102 proc. oraz zrealizowali swoje zobowiązania październikowe.

Pracownicy Centralnego Zarządu Handelu Owocami i Warzywami wykonali swoje plany: skupu w 110 proc., kontraktacji w 121 proc., sprzedaży warzyw w 154 proc., owoców w 115 proc.

Załoga Składnicy Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie wykonała roczny plan obrotów produktów mleczarskich i zaopatrzenia technicznego w 100 proc. w dniu 7 listopada 1953 r.

Szkolenie partyjne pomoże nam w pracy

W październiku br. rozpoczęliśmy szkolenie partyjne przy Oddziale Wojewódzkim PPK „Ruch” w Koszalinie. Na szkolenie to uczęszczają członkowie partii, zetempow-

cy i bezpartyjni. Kursy szkolenia partyjnego w roku bieżącym są zorganizowane inaczej, niż w latach poprzednich i pracę swą opierać będą na nowych programach.

Trzeba, by już obecnie, z chwilą rozpoczęcia szkolenia, wszyscy słuchacze kursu zrozumieliby w pełni rolę i wagę pracy szkoleniowej, by z zapałem zabrać się do czekających ich zadań.

St. Waszak
Korespondent „Głosu”

Przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Koszalinie rozpoczęło się szkolenie partyjne.

Na szkolenie, oprócz członków PZPR, uczęszczają ZMP-owcy, ZSL-owcy i bezpartyjni.

Kto pokryje koszty?

28 października słupska CS telefonicznie powiadomiła kierownika pionu spożywczego MHD, że na stacji jest wagon winogron przeznaczony dla MHD Słupsk, który należy natychmiast rozładować.

W chwili otrzymania telefonu MHD nie dysponowało żadnym środkiem transportu. Zdając sobie sprawę z konieczności natychmiastowego rozładowania wagonu, wysłano na stację 4 pracowników, samochód 3 tonowy i płat formę konną.

Na stacji okazało się, że wagon stoi na boczniczy i nie jest jeszcze przyjeżdżony. Do rozładowania wagonu przystąpiono dopiero po 4 godzinach.

Zapytujemy, kto pokryje koszty 4 straconych godzin pracy czterech pracowników oraz koszty postoju samochodu i furmanki? (M. S.)

Posłowie przyjmują

10 listopada w godz. od 13 — 18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł Pingułski Stanisław.

Odpowiedzi REDAKCJI

MARIA ZIEROMSKA zam. Nowa Wieś oraz GENOWEFA STOBIECKA zam. Koszalin proszone są o podanie dokładnych adresów, celem przesłania im nagród przyznanych przez komisję konkursu „O tytuł przodującego sprzedawcy”.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Koszaliński”

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „W stepie”. Seanse godz. 16, 18 i 20,15.

„Młoda Gwardia” — Rokossowo — „Cienie na torach”. Seans godz. 19.

SŁUPSK — „Polonia” — „Sprawa do załatwienia”. Seanse godz. 16, 18 i 20.

SŁAWNO — „Sława” — „Chłopcy z nad Krańchsee”. Seans godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podaje się na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Porady prawne

Ob. Wincenty Krajewski — Okonek, ul. 1-go Maja 10 pow. Szczecinek.

W liście do redakcji zapytujemy, czy pracownikowi delegowanemu w teren należy się oprócz diety wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Pisze również, że po powrocie z terenu pobraliście pieniądze za godziny nadliczbowe.

W sprawie tej wyjaśniamy, że pracownikowi będącemu w delegacji służbowej należy się diety wg obowiązujących przepisów. Natomiast nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, ponieważ w delegacji nie określa się w ogóle godzin pracy. Niestudnie więc pobraliście pieniądze za godziny nadliczbowe. Pobrane pieniądze winniście zwrócić, a pobrać sumę należną za diety oraz koszty podróży i noclegów.

Młodzieży — wstęp do szkół zawodowych!

Wszelkich informacji dotyczących szkół zawodowych udziela Komenda Powiatowa Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Do zasadniczych szkół zawodowych przyjmuje się młodzież od 17 -tu do 19-tu lat.

Radio

PROGRAM I
10 listopad 1953 (wtorek)
Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muz. 7.50 Kalend. 8.00 Aud. dla młodzieży szkół podstawowych. 8.20 Utwory G. Verdiego. 9.00 Aud. dla klas IX. 9.40 Aud. dla przed. szkół. 11.05 Aud. dla kl. II. 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 „Na swój skąd nute”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywk. 13.40 Utwory fletowe. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Konc. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Koncert solistów. 18.45 Konc. wtorkowy 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sportowe. 20.38 Muz. 21.00 „Ociele debiutantki” — wodewil. 22.30 Polska muz. kameralna.

Krytyka pomogła

W 228 n-rze „Głosu Koszalińskiego” zamieściliśmy notatkę p.t. „Delegat”, w której skrytykaliśmy pełnomocnika gminnego Miastnictwa Skupu w Grzmiącej (pow. Szczecinek) za pijaństwo i awantury.

Obecnie otrzymaliśmy wyjaśnienie podpisane przez sekretarza KP PZPR w Szczecinku tow. Orzę. że krytyka była słuszna i pomogła w ujawnieniu szeregu innych wykroczeń „delegata”, który został wykluczony z szeregu partii i pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

W odpowiedzi na notatkę krytyczną p.t. „Zapłacić trzeba” w nr 209 naszej gazety, PZGS w Koszalinie wyjaśnia, że krytyka okazała się słuszna.

Ob. Marii Stencel zostało wypłacone wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, a ob. Męce z GS Będzina wyjaśniono jego obowiązki służbowe.

Na krytyczną notatkę p.t. „Kominarz straszny” zamieszczoną w nr 328 „Głosu Koszalińskiego”, Prezydium MRN — Wyd. Komunikacji Drogowej w Koszalinie w odpowiedzi podaje, że Włodzimierz Storożyńskiego skrytykować nie słusznie.

Sprawa ob. Storożyńskiego została przekazana Woj. Kom. MO.

Uczniowie Szkoły Podstawowej Klanino, pow. Koszalin

ZMP-owcy Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 365 w Komlinie pow. Słupsk z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystosowali do jednej z brygad komsomolskich list następującej treści:

„Droży koledzy!

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, my, ZMP-owcy POM-u nr 365 w Komlinie łączymy się z Wami bratnim uściskiem robotniczych dłoni. Niech przyjeżdż nasza wzmacnia się i

Wyniki współzawodnictwa za III kwartał w słupskim MHD

W zorganizowanej przez MHD naradzie roboczej, jaka odbyła się niedawno w Słupsku, udział wzięli m. in. sekretarz KM PZPR, przedstawiciel PIH oraz dyrektor handlowy wojewódzkiego zarządu MHD. Tematem narady było podsumowanie wyników współzawodnictwa w III kwartale i omówienie zadań w IV kwartale. Zobowiązania jakie podjęli na naradzie wszyscy pracownicy MHD dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, dadzą ponad 29 tys. złotych oszczędności. Omawiając pracę MHD, sekretarz KM PZPR tow. Śięczko krytycznie ustosunkował się do zaopatrzenia przez MHD sklepów przyfabrycznych i wskazał na popełnione przez pracowników błędy i niedociągnięcia.

„Należy wzmocnić kontrolę nad wykonaniem podjętych zobowiązań, lepiej zaopatrzyć sklepy na peryferiach miasta” — powiedział tow. Śięczko.

We współzawodnictwie za III kw. br. I miejsce wśród pracowników sklepów o wieloosobowej obsadzie zajęła Halina Śledzińska. W sklepach o 1-osobowej obsadzie Waclaw Kobiec. Wyróżnili się również w pracy: Genowefa Krasna, Konstancja Paczkowska, Regina Szup, Elżbieta Cichosz i inni. Zwycięzcom we współzawodnictwie wręczono nagrody pieniężne, książki i dyplomy.

Marian Strzelecki
Korespondent „Głosu”

Dlaczego?

...akcja odgruzowania w Koszalinie odbywa się w sposób tak mało racjonalny i oszczędny? Przeprowadzający rozbiórkę starych domów i ścian — niszczą całą armaturę kanalizacyjną, gazową, wodociagową i centralnego ogrzewania, burzą piece kuchenne — a przecież z tych materiałów można skorzystał przy budowie nowych domów. Również bęga jest marmurana — wybiera się tylko całą cegłę, podczas, gdy przy budowie mogą się przydać również połówek.

T. Szewczyk
Korespondent „Głosu”

UWAGA sportowcy Koszalina!

W dniu 10 listopada 1953 r. o godz. 16.30 w lokalu Woj. Zarz. Ligii Przyjaciół Zolnierza przy ul. Gwardii Ludowej Nr 13 odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji strzeleckiej.

Wszyscy miłośnicy sportu strzeleckiego oraz osoby zainteresowane proszone są o wzięcie udziału w tym zebraniu.

OGŁOSZENIA

WYDZIAŁ HISTORII PARTII KC PZPR
Felicja Kalicka
Powstanie Krakowskie 1923 r.
Szkic historyczny
KSIĄZKA I WIEDZA
Str. 108 Cena zł 3,—
K-282-0

UNIEWAŻNIENIA
Robotnicza Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy w Człuchowie unieważnia zagubioną pieczętkę następującej treści: „Robotnicza Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy z odp. udz. w Człuchowie — Punkt Usługowy w Białym Borze”. K-274-1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kaliszu Pomorskim, pow. Drawsko, unieważnia pieczętkę o niżej podanej treści: „Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kaliszu Pomorskim z odp. udziałem, magazyn Nr 1”. K-272-1

Zakłady Energetyczne Okręgu Północnego PPW — Zespół Elektrowni Głębokie Jeziora — unieważnia zagubioną pieczętkę metalową z napisem na obwodzie pieczętki: „Zespół Elektrowni Głębokie Jeziora”, w środku pieczętki liczba 6. K-285-1

HODOWCOI
Pozostawiając skórę na ubitej świni, powodujesz jej zniszczenie, czym szkodziś sobie i gospodarce narodowej. K-270-1

ZAWIADOMIENIE
Słupski Rejonowa Przemysłu Chemicznego w Bydgoszczy — ODDZIAŁ W SZCZECINKU — podaje do wiadomości zainteresowanych, że w związku z przeprowadzeniem Inwentaryzacji rocznej — w dniach od 26 do 30 listopada br. MAGAZYNY ODDZIAŁU BĘDĄ NIECZYNNE
Prosimy PT Odbiorców o pobranie zafakturowanych towarów. Po dniu 30 listopada rachunki za nie pobrane towary zostaną anulowane. K-289-1

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY OZDOB CHOINKOWYCH W KOSZALINIE — ul. Gwardii Ludowej 7
podaje do wiadomości wszystkim HURTOWNIKOM i DETALISTOM, iż posiada na swoim składzie
OZDOBY CHOINKOWE RÓŻNYCH ASORTYMENTÓW do rozprowadzenia. K-276-0

OGŁOSZENIA DROBNE
ZGUBY
BOROKA Maria zam. Koszalin, Niepodległości 123 — zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Koszalin. G-815-1
G-608-1
LOKALE
LEKARZ szuka od zaraz pokoju, możliwie z centralnym ogrzewaniem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Koszalin, Alfreda Lampe 20. G-814-1
SPRZEDAŻ
SPRZEDAM pianino, Świdwin, ul. Kościuszki 23 m. 1.
NAUKA
TRZYMIĘSIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1. Skrytka 163. K-277-1

Mały paragraf, amerykański sposób bycia i tyle kłopotu

CO byście powiedzieli np. o przedstawicielu jakiegos państwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, który po głosowaniu nad jakąkolwiek sprawą, mającą ważne znaczenie dla pokoju świata, stwierdziłby, że głosowanie jest nieważne, bo on się pomylił albo był w czasie głosowania — powiedzmy — w toalecie? Naturalnie, że określić to zachowanie jako niepoważne, to za mało. A ni mniej ni więcej tylko taki sposób bycia zastosowali w Komisji Prawnej pewni delegaci pewnych państw. Jak do tego doszło?

Po jednej z zakulisowych rozmów ordonników rewizji Karty NZ, którzy uważają, że „gdy Karta niezgodna jest z celami amerykańskich imperialistów, tym gorzej dla Karty”, w Komisji Prawnej wyplętała amerykańska rezolucja sześciu państw. Rewizji Karty domagają się Argentyna, Kuba, Kanada, Holandia, Nowa Zelandia i Pakistan. Poponują zwolnienie przez X sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ ogólnej konferencji członków ONZ dla ewentualnej rewizji Karty.

Ukryty za tą ciągnącą się od Argentyny do Pakistanu zasłoną delegat amerykański saciera ręce.

Dochodzi do debaty. Większość delegatów nie podoba się projekt 6-ciu państw. Zgłaszają poprawki. Jedna z nich domaga się skreślenia paragrafu 2 tej rezolucji, przewidującego prowokacyjne zaproszenie członków ONZ do wyrażenia swojej opinii w sprawie ewentualnej rewizji Karty. Zgłosili ją Belgia, Kolumbia, Francja i Meksyk. Osamotniony delegat amerykański jest zdenerwowany.

Ale nie daje za wygraną. W czasie przerwy w obradach rozwija za kulisami

ożywioną działalność. „Przekonuje” opornych. „Wiele, nasza „pomoc” dolarowa mogłaby być...” — I tu następuje słownie do okoliczności słowo „większa” albo „mniejsza”.

Dochodzi do głosowania nad poprawkami do rezolucji sześciu. Poprawka Belgii, Kolumbii, Francji i Meksyku zostaje przyjęta.

Delegat amerykański jest wściekły. Tonąc chwytając się brytywy. On chwycił się Argentyny, Abisynii, Panamy i Nikaragui. Te mu bowiem z uległej czeredki zostały.

I tak delegat Argentyny żąda ponownego imiennego głosowania nad paragrafem 2. W sukurs idą mu pozostali członkowie ekipy amerykańskiej. Abisycyzm niespodziewanie dochodzi do wniosku (choć minęło już wiele czasu od głosowania), że się pomylił w czasie głosowania. Zamierzał głosować przeciwko poprawce, a nie za. Delegat Panamy znalazł inny wykręt dla ponownego głosowania... niedokładności w obliczaniu wyników. Ten zaś z Nikaragui zażądał, by jeszcze raz głosowano, bo w czasie poprzedniego głosowania... nie był obecny na sali!

Ale ten amerykański sposób bycia zawłócił na całej linii. Nawet delegaci Anglii, Francji i Belgii nazwali go — przyprawiając delegata amerykańskiego o nowe rumieńce gniewu — „sprzecznym z regulaminem”. Wniosek argentyński upadł.

Pomyśleć, jeden paragraf — i tyle kłopotu. Okazuje się, że gdy Karta NZ niezgodna jest z celami amerykańskimi, to nie tyle gorzej dla Karty, ile dla kogo innego. Dla tych, co ukrywają się za argentyńskimi czy pakistańskimi rezolucjami.

DYL.

SPORT — SPORT — SPORT

Przykra niespodzianka na ringu w Helsinkach

Bokserzy polscy przegrywają z Finlandią 8:12

Międzynarodowy mecz bokserki Finlandia — Polska rozegrany w niedzielę 8 bm. w Helsinkach zakończył się zwycięstwem reprezentacji Finlandii 12:8.

Wyniki walk w poszczególnych kategoriach (na

Występ sztangistów radzieckich w Rzeszowie

Występ sztangistów radzieckich w Rzeszowie wywołał duże zainteresowanie. W sali Domu Kultury, gdzie odbyły się pokazy z udziałem zawodników radzieckich i polskich, licznie zgromadzona publiczność zgotowała doskonałym sztangistom radzieckim gorącą owację.

Gości powitał w imieniu społeczeństwa rzeszowskiego sekretarz Wojew. Zarządu TPP-R Grzeszkowiak. Za serdeczne przyjęcie podziękował kierownik ekipy sztangistów radzieckich Maksimow.

W czasie pokazów, w których wzięli również udział czerzej zawodnicy polscy, ustanowione zostały trzy rekordy Polski.

Nowymi rekordzistami są: Petrak w wadze koguciej, który uzyskał w wyciskaniu 81,2 kg oraz Witwicki w wadze ciężkiej w rwanu 107,5 kg i w podrzucie 132,7 kg. Dobry wynik uzyskał sztangista ZSRR — Akoplanc w wadze średniej ustanawiając cztery rekordy Radzieckiej Republiki Armeńskiej — w trójboju 370 kg, w wyciskaniu 122,5 kg, w rwanu 117,5 kg oraz w podrzucie 140 kg.

Na wyróżnienie zasługują również wyniki Winogradowa w wadze półciężkiej — 380 kg (115 kg, 117,5 kg, 147,5 kg) oraz Romasenko w wadze lekkociężkiej — 385 kg (117,5, 115 kg, 152,5 kg). Z zawodników polskich dobry wynik uzyskał w wadze piórkowej Skowronek — 90 kg w rwanu.

Na zakończenie pokazów sportowcy radzieccy otrzymali od przedstawicieli miejscowych zrzeszeń sportowych upominki oraz wianki kwiatów.

pierwszym miejscu bokserzy polscy):

W muszej: Kukler przegrał z Luukkonenem, w koguciej Brychlik przegrał z Hamalinenem, w piórkowej Kruza przegrał z Rautalainem, w lekkiej Antkiewicz uległ Niinivuori, w lekkopółciężkiej Pleitrykowski wygrał z Kontulą, w średniej Piórkowski pokonał Mankkonena, w półciężkiej Grzelak zwyciężył Mannilena, w ciężkiej Gościński przegrał przez tko w trzeciej rundzie z Koski.

Wynik spotkania, w którym drużynowy mistrz Europy — Polska poniósł porażkę, budzi poważne zastrzeżenia. Wyniki walk w wadze muszej,

Pokrótkie...

W ramach rozgrywek tenisa stołowego o wejście do klasy A w ub. niedzielę w 4 miastach naszego województwa odbyły się eliminacje grupowe.

Jak donoszą ze Ślawna do klasy A z I grupy zakwalifikowała się Gwardia Koszalin oraz Ogniwo Koszalin.

Najlepszym zespołem w tej grupie była Gwardia, która nie poniosła ani jednej porażki wygrywając zdecydowanie z pozostałymi zespołami w stosunku 6:0. Drugie miejsce zajęło Ogniwo Koszalin, 3) Budowlani Ślawno, 4) Budowlani Kołobrzeg. Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach miejscowego PTKF-u, bardzo dobra.

Znamy już mistrzów Polski w piłce ręcznej

W niedzielę 8 bm. rozegrano ostatnie spotkanie o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej mężczyzn.

Tytuł mistrza Polski zdobył Budowlani (Chorzów), a wicemistrzostwo — Stal (Kuznia Raciborska).

Tytuł mistrza Polski w piłce ręcznej kobiet zdobyła drużyna AZS-AWF (Warszawa), która w tegorocznych rozgrywkach nie uznała ani jednej porażki.

Polska-Rumunia 0:1 w meczu juniorów

Rozegrany w niedzielę w Bukareszcie międzypaństwowy mecz piłkarski juniorów Rumunii i Polski zakończył się zwycięstwem drużyny rumuńskiej 1:0 (1:0).

Zwycięską bramkę zdobył w 25 min. Joridescu. Juniorzy polscy zaskoczeni zostali szybko i twarda grą swoich przeciwników, jednak prowadzili otwartą i wyrównaną grę. Jako całość, zespół polski zaprezentował się dobrze, walcząc ambitnie z silniejszym fizycznie orzeźnikiem. Na najlepsze noty zasłużyli Clupa, Wlazlo, Kohut i Kempny.

Zawody oglądało 20 tys. widzów. Sędziował Bałatin (ZSRR). Drużyna polska powraca do kraju w środę.

Jeszcze raz o meczu Spartak - Unia

Jak już podawaliśmy, w ubiegłą niedzielę 8 bm. odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy moskiewskim Spartakiem, a tegorocznym mistrzem Polski — chorowską Unią. Wygrali piłkarze radzieccy w stosunku 4:2.

W zespole Spartaka, podobnie jak w poprzednich meczach piękny pokaz gry dał po mocnik Nietto, który był najlepszym graczem na boisku. Niewiele ustępował mu Timakow, toteż linia pomocy była najlepszą formacją drużyny gości. W obronie wyróżnił się lewy Siedow, który zaszachował całkowicie prawą stronę ataku polskiego. W napadzie na najlepszą notę zasługuje lewoskrzydłowy Iljin oraz doskonały kierownik ataku Simonian, autor większości poczynionych swojej drużyny. Dzielnie sekundowali mu obaj łącznicy Dementiew i Paramonow, dając piękny pokaz gry zespołowej.

W Unii na wyróżnienie zasłużyły linie obronne, a przede wszystkim Bartyla, który był najlepszym graczem zespołu polskiego. Obok niego na dobrą notę zasłużyli obaj pomocnicy Suszczyk i Wiczorek. Na nich spoczywał ciężar obro-

CSR — Bułgaria 0:0 w piłce nożnej

W ub. niedzielę w Bratysławie, Czechosłowacja spotkała się z Bułgarią w ostatnim meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata w piłce nożnej. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym a 0:0.

ny własnego przedpola i montowania akcji ofensywnych wobec słabej gry ataku. Napad Unii zawłócił całkowicie. Zarówno Cieslik jak i Alszer nie mogli słowować (twardy) obrony Spartaka, a pozostali młodzi zawodnicy wykazali brak rutyny i razili niecelnością podań.

Zaszczytne wyróżnienie lekkoatletek radzieckich

Za wybitne osiągnięcia sportowe lekkoatletki radzieckie N. Otkolenko i N. Dwaliszwili otrzymały zaszczytne tytuły „zasłużonego mistrza sportu” Nina Otkolenko jest rekordzistką świata w biegu na 800 m. Jej rekordowy wynik wynosi 2:07,3 Otkolenko jest studentką w Kijowie.

Nadzieja Dwaliszwili jest rekordzistką i mistrzynią ZSRR w biegach na 100 i 200 m, należy do czołowych zawodniczek w skoku w dal, a ostatnio wyrównała również rekord świata w biegu na 60 m — 7,3 sek. Dwaliszwili ukończyła niedawno z odznaczeniem średnią szkołę w Tbilisi i studiuje obecnie na uniwersytecie.

Wśród sportowców radzieckich jest wiele zawodniczek odznaczonych tytułem „zasłużonego mistrza sportu”. Do takich należą m. in. rekordzistka świata w dysku — Dumbadze, kapitan reprezentacyjnej drużyny siatkówki i czołowa lekkoatletka — Czudina, znana koszykarka — Aleksiejewa i rekordzistka świata w łyżwiarstwie — Żukowa.

WIEŻOWCE Moskwy są u nas rzeczą zbyt znaną z opisów i z ilustracji, i na ten temat nie potrzeba mi rozwodzić się szerzej. Ich wysmukłe, przyjemne dla oka sylwetki nadają krajobrazowi Moskwy specyficzny charakter i nie ma chyba moskwićzanina, który przechodząc obok tych imponujących budowli komunizmu, nie czułby w sobie wzbierającej dumy. Wieżowce strzelające w górę ponad inne gmachy, tworzą już teraz, kiedy jest ich tylko kilka, nad miastem harmonijną całość, dostosowując się w architektonicznie świetnie rozwiązany sposób do innych wież miasta, zwłaszcza Kremla. Wieżowca śmiały, pięknym tworzywem ludzkim wypełniają niebo nad Moskwą.

Jest tych wieżowców moskiewskich dotychczas osiem ukończonych lub na ukończeniu, nowe się planuje. Siedem z nich służy różnym ministerstwom lub jako domy mieszkalne, ósmy służy nauce. Ów ósmy jest największy, w swych murach mógłby pomieścić tamte wszystkie inne społeczeństwa. Gmach nowego Uniwersytetu wznosi się poza miastem, na Wzgórzach Leninowskich, lecz wobec azyckiego w ostatnich latach wzrostu Moskwy w tym kierunku, niedługo potwa, a otoczy go prężne miasto. Szeroka, centralna magistrala, długo na pięć kilometrów, połączy nowy Uniwersytet poprzez rzekę Moskwę, poprzez stadion na ćwierć miliona ludzi i Pałac Rady Ministrów — z Kremlem, a gdy tu gdzieś nad brzegami rzeki stanie pomnik Lenina, będzie to jedna z najbardziej uroczających dzielnic miasta, tak bogatego w piękno.

Budowa Uniwersytetu Moskiewskiego jest już ukończona, gmach oddany został całkowicie do użytku z końcem tego roku. Mając około dwustu czterdziestu metrów wysokości, jest czwartą największą na ziemi budową rąk ludzkich. Jednakże owe trzy wyższe niż Uniwersytet budowle to wieża Eifla, dziwactwo bez większego dla ludzkości po-

Arkady Fiedler

Garść wrażeń z ZSRR

(Odc. 2)

żytku, wzniesione dla sensacji i racji wielkiej wystawy paryskiej, a te dwa inne to dwa nowojorskie drapacze chmur, siedziba amerykańskich rekinów finansowych i symbol drobiaźności dzisiejszego imperializmu. Uniwersytet Moskiewski służyć będzie matematykom, geografom, geologom i częściowo chemikom.

Odyśmy go odwiedzili w drugiej połowie grudnia, dzień był pochurny, niskie chmury wisiały nad miastem. Górna połowa środkowej, wieżowej części gmachu ginęła w obłokach, widoczna była tylko dolna jej połowa i skrzydła — widok niezwykły, potęgający jeszcze bardziej wrażenie kamiennego kolosa. Wewnątrz wrzała wytężona praca, panował straszliwy huk, zgrzyt i warkot maszyn. 25.000 robotników pracuje tu na zmiany przez całą dobę.

Kilka ciekawostek zamysławiających wielkość tej budowli. Całość zawiera 46 tysięcy sal i pokoi, liczba, którą właściwie trudno sobie wyobrazić. Starano się wytłumaczyć ją nam w taki sposób: gdyby ktoś przechodził przez wszystkie izby Uniwersytetu, przebywając w każdej tylko jedną minutę, musiałby chodzić bez przerwy, dniem i nocą, przez przeszło miesiąc. Gdyby w każdej izbie przebywać po jednym dniu, nie starczyłoby życia ludzkiego; potrzeba by stu dwudziestu mniej więcej lat.

Uniwersytet zawiera m. in. 6.000 wygodnie urządzonej, mieszkalnych, osobnych pokoi dla

tyłu studentów. Zrozumiałe, że Uniwersytet posiada wszelkie najnowocześniejsze udogodnienia, jakie do dnia dzisiejszego zdobyła technika, i nawet takie, jakich jeszcze nie zastosowano nigdzie indziej. Na przykład studenci nie potrzebują notować sobie wykładów podczas prelekcji profesorów. Specjalne odbiorniki mechaniczne spisują wykład na taśmie, a w dwie, trzy godziny później słuchacze otrzymują drukowane skrypty wykładu, jaki miał profesor.

Uniwersytet Moskiewski służy wszystkim narodom Związku Radzieckiego, więc jest to ich wszystkich wspólne dzieło. Robotnicy i inżynierowie przybyli tu ze wszystkich stron, nie brak było przedstawicieli żadnej z republik Związku. Także zaprzyjaźnione państwa ludowe przysłały się symbolicznymi darami do dzieła. Od nas, z Polski, Uniwersytet otrzymał pewne drobne precyzyjne części drewniane i metalowe.

Nawiązanie do najpiękniejszej tradycji ducha ludzkiego, czerpanie z osiągnięć meżów prawdziwej nauki wszystkich narodów i wszystkich czasów, wzniosłe służenie całej ludzkości na podstawie najnowszych zdobyczy naukowych — oto przewodni cel Uniwersytetu Moskiewskiego. W jednej z aul umieszczono na wszystkich ścianach wizerunki kilkudziesięciu konfucjuszy nauk z różnych epok, którzy myśl ludzką pchnęli naprzód, a w tym przybytku stanowią jak gdyby poczet duchów opiekuńczych. Między Kartezjuszami, Leonardami

da Vinci, Newtonami, Roentgenami nie brak i Kopernika i Curie-Skłodowskiej.

Przechodząc przez izby i sale w toku wykazań praca zauważyliśmy wśród robotników ludzi umundurowanych, jak gdyby żołnierzy. Tu i ówdzie uwijali się ich tyłu, że nie mogli ująć naszej uwagi. Orowadzający nas inżynier wytłumaczył nam, że to w istocie młodzi żołnierze, od bywającej obowiązkową służbę wojskową. Władze wojskowe zwolniły ich do pracy przy Uniwersytecie, po prostu wypożyczły ich, ponieważ byli wykwalifikowanymi fachowcami budowlanymi. Jąka głęboka tkwi w tym wymowa faktów! Podczas gdy gdzie indziej podlegające wojenni sypią miliardy dolarów, by ubrać żołdaków i ludzkość rzucić od nowa w otchłań wojny i zniszczenia, tu, w Związku Radzieckim, zwalnia się wojskowych, ażeby budowali przybytek nauki i ostatek pokoju.

Wroga zagranica stara się umniejszyć imponujący wysiłek Związku Radzieckiego i urągliwie wyszydza, że to tylko twór na pokaz, że to jedno razowy wyczyn reklamowy, słowem, jakies Poutomkinowskie wieś. Nie i jeszcze raz nie! Podczas naszego całego pobytu w tym kraju nacznie przekonywaliśmy się na każdym kroku o tym, co było nam już poprzednio wiadome, mianowicie, że ustrój oparty o naukę Marksa i Lenina, a o krzepły siłą wola geniuszu Stalina, wydobyl na wierzch u wszystkich ludów radzieckich nie przeczuwane dotychczas zasoby energii i entuzjazmu. Dał im potężny rozmach twórczy, a między innymi wpoił im niebywały pęd ku oświeceniu i kulturze. Widzieliśmy to w Moskwie, widzieliśmy to tak samo w innych miastach i miasteczkach i także we wsiach, widzieliśmy zarówno w centrum jak i na peryferiach Związku. Uniwersytet Moskiewski jest tylko jednym ogniem w niepostrzeżonym łańcuchu rozwoju technicznego i kulturowego, w jaki wszedł Związek Radziecki.